

# Marian Fąka

---

## Unia personalna Gniezno-Poznań w świetle źródeł prawnohistorycznych

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 24/1-2, 189-236

---

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. MARIAN FAŁKA

## UNIA PERSONALNA GNIEZNO—POZNAŃ W ŚWIETLE ŹRÓDEŁ PRAWOHISTORYCZNYCH

Wstęp. — I Plany rządu pruskiego. — II. Rokowania ze Stolicą Apostolską. — III. Wykonanie bulli *De salute animarum*. — IV. Zawieszenie unii personalnej i jego skutki prawne. — Zakończenie.

### Wstęp

Pojęcie unii wiąże prawo kanoniczne ściśle z urzędem beneficjalnym czyli beneficjum kościelnym. Z uwagi na to, że głównym celem beneficjów jest duchowe dobro wiernych, winny one być tak zorganizowane, by odpowiadały celowi duchowemu, dla którego zostały ustanowione. Ponieważ mogą zajść okoliczności, które nie pozwalają utrzymać dotychczasowego stanu beneficjów, prawo kościelne zawsze uznawało możliwość ich przekształcenia — *innovatio* — dokonanego przez kompetentną władzę kościelną<sup>1</sup>.

Przekształcenie wprowadza zmianę w dotychczasowym stanie beneficjum, dotyczącą praw lub obowiązków, albo też dotyczącą miejsca, rodzaju czy zakresu beneficjum. Przekształcenie dochodzi do skutku m.in. przez złączenie, przeniesienie, podział<sup>1</sup> czy całkowite zniesienie beneficjum<sup>2</sup>.

Złączenie — unio — oznacza takie przekształcenie beneficjum, w wyniku którego dwa (lub więcej) odrębne beneficja zostają połączone przez kompetentną władzę kościelną w jedno na skutek zaistnienia słusznej przyczyny, a więc konieczności lub oczywistego pożytku Kościoła.

Kodeks Prawa Kanonicznego rozróżnia trojaki sposób łączenia beneficjów:

a) przez wygaśnięcie — unio *extinctiva* — gdy z dwóch lub więcej beneficjów powstaje jedno zupełnie nowe, albo gdy jedno lub kilka beneficjów zostaje połączonych z innym w ten sposób, że same przestają istnieć (kan, 1419, 1<sup>o</sup>);

b) przez złączenie równorzędne — unio *aeque principalis* — gdy

<sup>1</sup> Por. np. c. 15, C. I, q. 3; c. 10, X, III, 5; c. 15, X, III, 39.

<sup>2</sup> Zob. Coronata, *Institutiones Iuris Canonici*, II, *De rebus*, Taurini—Romae 1951, s. 379.

połączone beneficja zachowują swoją pierwotną formę i jedno drugiemu nie zostaje podporządkowane, lecz istnieją na zasadzie równorzędności; każde beneficjum zachowuje swoje dotychczasowe prawa i obowiązki, a łączy je tylko osoba wspólnego przełożonego, stąd unia tego rodzaju nosi też nazwę „unii personalnej” (kan. 1419, 2°); w odniesieniu do diecezji biskup ma w tym wypadku dwie diecezje i dwa kościoły katedralne z dwiema kapitułami;

c) przez złączenie nierównorzędne — unio minus principalis — czyli przez podporządkowanie, gdy wprowadzie beneficja łączone zachowują swoją odrębność, ale jedno lub kilka zostaje podporządkowanych beneficjum głównemu (kan. 1419, 3°)<sup>3</sup>.

Dodajmy, że łączenie diecezji zastrzeżone zostało wyłącznie najwyższej władzy kościelnej (kan. 215 § 1).

Interesuje nas w tej chwili unia personalna — aequae principalis — gdyż taka właśnie unia złączyła w 1821 roku stolicę arcybiskupów gnieźnieńskich ze stolicą biskupią w Poznaniu. Połączenie osobowe Kościoła Gnieźnieńskiego z Kościołem Poznańskim było zjawiskiem specyficznym w organizacji Kościoła polskiego na przestrzeni 125 lat (1821—1946), po upływie których decyzją Stolicy Apostolskiej „pro hac vice” zostało zawieszona. Unia ta zrodziła się w wyniku porozbiorowej sytuacji Kościoła w Polsce i stała się u swych podstaw m.in. środkiem uchronienia archidiecezji gnieźnieńskiej od całkowitej likwidacji, do czego usilnie zmierzały czynniki pruskie, chcąc zatrzeć ślady wzniosłej kościelnopolitycznej roli stolicy gnieźnieńskiej w dziejach Polski. Połączenie dokonane zostało na mocy bulli papieża Piusa VII *De salute animarum* z dnia 16 lipca 1821 roku. Okoliczności jej wydania oraz realizacja są przedmiotem niniejszego opracowania.

Podstawę materiałową stanowią przede wszystkim źródła archiwalne zawarte w aktach Naczelnego Prezydium w Wojewódzkim Archiwum w Poznaniu oraz zespół akt Ordynariatu Arcybiskupiego w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu.

Z opracowań poruszających problem należy wymienić artykuł Bogumiła Hoffmana<sup>4</sup> oraz prace Leonarda Grochowskiego<sup>5</sup>.

Publikacja niniejsza pomyślana została jako próba syntetycznego ujęcia zagadnienia w oparciu o dalsze źródła.

<sup>3</sup> Zob. też Coronata, dz. c., s. 381; Cappello F., *Summa Iuris Canonici*, II, Romae 1951, s. 519—521.

<sup>4</sup> Hoffman B., *Wykonanie bulli De salute animarum w Wielkim Księstwie Poznańskim*, „Roczniki Hist.”, R. 8: 1932, s. 22—58, 162—196.

<sup>5</sup> Grochowski L., *Ks. Teofil Wolicki jako administrator generalny poznański i arcybiskup gnieźnieński i poznański 1825—1829*, Lublin 1963 (maszynopis); tenże, *Kryzys i reorganizacja archidiecezji gnieźnieńskiej w latach 1793—1833*, *Nasza Przeszość*, R. 24: 1966, s. 203—241.

### I. Plany rządu pruskiego

Przewroty polityczne przełomu XVIII i XIX wieku, a w szczególności upadek niepodległego państwa polskiego spowodowały nowy układ polityczny państw Europy, głównie środkowej. Z pożogi i zamętu politycznego okresu wojen napoleońskich Prusy wyszły na ogół obronną ręką. Na mocy uchwał kongresu wiedeńskiego z 1815 roku zwiększyły one swój obszar o nowe zdobycze terytorialne. Na zachodzie otrzymały część Saksonii, Westfalię i Nadrenię, na wschodzie — ziemie wielkopolskie pod nazwą Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Zgodnie z końcowym aktem kongresu z dnia 9 czerwca 1815 roku — Acte final du Congrès de Vienne — nabytki polskie stanowić miały integralną część monarchii pruskiej z pełnią suwerennej władzy i jako całkowita własność króla pruskiego i jego następców — en toute souveraineté et propriété<sup>6</sup>. W planach pruskich Wielkie Księstwo Poznańskie winno się stać pomostem między Prusami Zachodnimi i Wschodnimi a Śląskiem, i ze względu na swe położenie być także ważnym bastionem w strategicznym, obronnym systemie Prus oraz zapleczem i przysłowiowym spichlerzem monarchii pruskiej. Z tego też względu utrzymanie tej prowincji i jej pełna integracja z prowincjami macierzystymi stanowiły zawsze centralny problem w polskiej polityce Prus<sup>7</sup>.

Dążenie do scementowania Wielkiego Księstwa z państwem pruskim napotkało jednak w tej prowincji na opór dwóch elementów — narodowego i wyznaniowego, które w owym czasie okazały się na tym terenie zbieżne. Wszak ludność zamieszkała tu była w przygniatającej mierze katolicka, a jej zdecydowaną większość stanowili Polacy. W dodatku katolickie były przede wszystkim polskie masy ludowe, dla których Kościół stał się ostoją polskości, oddziaływując w duchu utrzymania wiary ojców i zachowania języka ojczystego. Rząd o obliczu protestanckim musiał zatem liczyć się z ustawiczną podejrzliwością polskiego społeczeństwa, że dążenia Prus poza wynarodowieniem zmiierzają także do protestantyzacji kraju<sup>8</sup>.

W myśl założeń oświeceniowo-józefinistycznych rząd pruski usiłował podporządkować sobie Kościół katolicki, by swoją działalnością

<sup>6</sup> Skórzewski S., *Najważniejsze prawa dotyczące się Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, Poznań 1861, s. 2—7.

<sup>7</sup> Zob. Paprocki F., *Wielkie Księstwo Poznańskie w okresie rządów Flottwella (1830—1841)*, Poznań 1970, s. 22; Karwowski S., *Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, t. 1, Poznań 1918, s. 2—3; Laubert M., *Die Verwaltung der Provinz Posen 1815—1847*, Breslau 1923, s. 2—3; Feldman J., *Bismarck a Polska*, Warszawa 1948<sup>2</sup>, s. 41—42.

<sup>8</sup> Szerzej na ten temat zob. Fąka M., *Stan prawny Kościoła katolickiego w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1815—1850 w świetle prawa pruskiego*, Warszawa 1975, s. 23—39.

służył on przede wszystkim interesom państwa. Program ten realizowany był poprzez stopniowe narzucanie coraz silniejszej kontroli państwa w zakresie spraw kościelnych i wyznaniowych.

Punktem wyjścia miała być nowa organizacja Kościoła w Wielkim Księstwie. Chodziło szczególnie o zlikwidowanie prymasowskiej godności arcybiskupa gnieźnieńskiego, a przez to zatarcie niebezpiecznych dla polityki pruskiej wspomnień kościelnopolitycznych z czasów dawnej Polski. Wszak arcybiskup gnieźnieński jako prymas piastował najwyższą godność kościelną w dawnej Polsce i równocześnie w dziedzinie prawnopaństwowej zajmował miejsce po królu, a w czasie bezkrólewia sprawował urząd interrexa i przewodniczącego senatu<sup>9</sup>. Obecnie zaś prymasostwo arcybiskupów gnieźnieńskich mimo zaborczych podziałów ciągle było jeszcze widomym znakiem jedności kraju i niepodzielności narodu. Dlatego tendencje zaborców od samego początku szły w tym kierunku, by Kościół skazać na odosobnione wegetowanie w każdym zaborze z osobna i nie dać mu możności jakichkolwiek oficjalnych stosunków między poszczególnymi zaborami.

Plan podważenia a nawet zlikwidowania niepożądanego godności związanej z arcybiskupstwem gnieźnieńskim miał w polityce pruskiej już wieloletnią tradycję, począwszy od drugiego rozbioru Polski, kiedy to archidiecezja gnieźnieńska wraz z wielkopolską częścią diecezji poznańskiej, częścią plockiej i wrocławskiej przeszła pod panowanie pruskie. Król pruski Fryderyk Wilhelm II podpisał wówczas dnia 13 września 1793 roku decyzję smutnej pamięci sejmiku rozbiorczego w Grodnie, że żaden z następców prymasa Poniatowskiego na stolicy gnieźnieńskiej nie będzie już mógł nosić tytułu prymasa Królestwa Polskiego<sup>10</sup>. Gdy zaś Ignacy Krasicki, pierwszy arcybiskup gnieźnieński czasów porozbiorowych starał się o przywrócenie godności prymasowskiej, wspomniany król pruski zdecydowanie sprzeciwił się temu motywując, że prawa prymasowskie straciły swą ważność z upadkiem Polski i dlatego tytułu tego nie można używać<sup>11</sup>. Tenże król potwierdził natomiast specjalnym aktem z dnia 23 kwietnia 1795 godność książęcą, związaną od wieków z godnością prymasowską<sup>12</sup>.

Usiłowania rządu pruskiego po kongresie wiedeńskim zmierzały w dalszym ciągu do likwidowania wszystkiego, co związane było z daw-

<sup>9</sup> Zob. Fąka M., *Kwestia prymasostwa w okresie arcybiskupich rządów kardynała Edmunda Dalbora (1915—1926)*, Prawo Kan. R. 20: 1977, nr 1—2, s. 107—111.

<sup>10</sup> Nowacki J., *De archiepiscopi Gnesnensis dignitate ac praerogativa primatiali*, Lwów 1937, s. 38.

<sup>11</sup> Tamże, s. 39—41; Grochowski L., *Kryzys i reorganizacja*, s. 207—209.

<sup>12</sup> Weimann R., *Der Fürstentitel des Erzbischofs von Gnesen*, *Historische Monatsblätter für die Provinz Posen*, R. 10: 1909, s. 1—3.

na świętnością kościelnopolityczną arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Obecnie chodziło już nie tylko o zniesienie uprawnień arcybiskupa gnieźnieńskiego, ile o likwidację samej archidiecezji gnieźnieńskiej.

Tym planom polityki pruskiej sprzyjało wiele okoliczności. Przede wszystkim w nowych politycznych granicach Wielkiego Księstwa znalazło się zaledwie 26—29% dawnego obszernego terytorium archidiecezji, podczas gdy większa część znalazła się w granicach zależnego od Rosji Królestwa Polskiego, a trzy dekanaty północne — człuchowski, tucholski i kamieński — przypadły pruskiej prowincji Prus Zachodnich<sup>13</sup>. O ile w Wielkim Księstwie Poznańskim pozostały jedynie 184 kościoły parafialne archidiecezji gnieźnieńskiej, o tyle w Królestwie Kongresowym znalazło się 489 takich kościołów<sup>14</sup>. Na mocy bulli Piusa VI *Ad universam agri Domini curam* z dnia 15 października 1798 utworzona została diecezja warszawska ze stolicą biskupią w Warszawie i poddana bezpośrednio Stolicy Apostolskiej. Diecezje: wileńska, łucka i żmudzka wyjęte zostały spod władzy arcybiskupów gnieźnieńskich i poddane utworzonej w nowych granicach Rosji w roku 1798 metropolii mohylewskiej.

Arcybiskup Ignacy Raczyński, który od 10 grudnia 1807 sprawował rządy stolicą gnieźnieńską, a równocześnie administrował wakującą diecezją warszawską, osłabiony był wiekiem (urodz. 1741) i chorobami, stąd od 1815 roku nosił się z myślą rezygnacji, gdyż nie czuł się na siłach dźwigać ciężar rządów w wytworzonej sytuacji politycznej. Jako arcybiskup gnieźnieński nie miał nawet własnego domu, gdyż zamek gnieźnieński znalazł się w gruzach, a pałace skierniewicki i warszawski zostały bezpowrotnie zabrane, w wyniku czego zmuszony był zamieszkać poza archidiecezją — w zamku w Ciężeniu należącym dawniej do biskupów poznańskich, a znajdującym się na pograniczu archidiecezji gnieźnieńskiej i diecezji poznańskiej, z którego z łaski cara Aleksandra I tymczasowo korzystał. Ks. Korytkowski podaje, że car, który cenił zasługi Raczyńskiego, nie kazał początkowo umyślnie regulować granicy, aby pozostawić arcybiskupowi swobodny kontakt z archidiecezją gnieźnieńską. Kiedy jednak w roku 1818 uregulowano granice i Ciężen definitywnie znalazł się w obrębie Królestwa Kongresowego, arcybiskup został odcięty od archidiecezji i jej rządów. Wobec powyższego czuł się zmuszony powierzyć administrację archidiecezji na czas swej nieobecności sufraganowi gnieźnieńskiemu — ks. Marcinowi Siemieńskiemu. Zamierzał jednak przenieść się do Gniezna na mieszkanie u proboszcza parafii św. Jana, gdy tymczasem otrzymał wiadomość o przyjęciu przez Piusa VIII składanej wielokrotnie rezygnacji<sup>15</sup>. W wyniku powyższego archidiece-

<sup>13</sup> Zob. Grochowski L., *Kryzys i reorganizacja*, s. 212.

<sup>14</sup> Hoffman B., dz. c., s. 28.

<sup>15</sup> Pierwsze podanie Raczyńskiego do papieża o przyjęcie rezygnacji datowane jest 26. 8. 1815 r., drugie — 23. 1. 1816, ostatnie zaś przyjęte

zja gnieźnieńska związana przez osiem wieków z bytem politycznym Polski, była niepewną własnego jutra<sup>16</sup>. Pozbawiona pasterza, formalnie pomniejszona do obszaru należącego do monarchii pruskiej, ograniczona w swych prawach metropolitalnych również do pruskiego stanu posiadania, podważona została nadto w swym autorytecie prymasowskim.

Wytworzona sytuacja dawała rządowi pruskiemu doskonałą sposobność do przygotowania nowych planów, zmierzających w gruncie rzeczy do likwidacji archidiecezji gnieźnieńskiej. Sprzyjającą koniunkturę dla osiągnięcia tego celu stwarzała konieczność reorganizacji Kościoła w monarchii pruskiej, która miała być dokonana w ramach pertraktacji ze Stolicą Apostolską. Wstępne plany należało jednak przygotować najpierw we własnym zakresie.

Już w roku 1816 rząd pruski planował przyłączenie pozostałej części arcybiskupstwa gnieźnieńskiego do diecezji chełmińskiej, podczas gdy metropolią miał się stać Wrocław<sup>17</sup>. Porzucono jednak chwilowo ten projekt, by zbyt szybko nie zrażać mieszkańców Wielkiego Księstwa przywiązanych do swych tradycji narodowych, których poszanowanie zostało zagwarantowane specjalnymi przyrzeczeniami króla<sup>18</sup>. Do sprawy tej wrócił naczelny prezes Wielkiego Księstwa Poznańskiego Zerboni di Sposetti w swoim piśmie do kanclerza Hardenberga z dnia 25 czerwca 1817 roku, w którym stwierdza, że istniejąca w granicach Księstwa mała część archidiecezji gnieźnieńskiej nie może pozostać samodzielnym biskupstwem. Kroki, jakie trzeba będzie podjąć w kierunku jej przyłączenia do biskupstwa poznańskiego będą łatwiejsze po dojszciu do skutku rezygnacji arcybiskupa Raczyńskiego<sup>19</sup>. Przyjęcie tej rezygnacji przez Piusa VII faktycznie otworzyło władzom pruskim drogę do realizacji wytyczonych planów.

Posłusznym narzędziem w tej sprawie okazał się ks. prałat Marcin Dunin, kanclerz kapituły metropolitalnej gnieźnieńskiej i od 1817 roku po ustąpieniu ks. prałata Teofila Wolickiego radca szkolny rejen-

zostało przez Piusa VII — 24. 8. 1818 r. (Akta Ordynariatu Arcybiskupiego w Poznaniu — dalej skrót: OA — 2020). Zob. też Nowacki J., *Archidiecezja Poznańska w granicach historycznych i jej ustroj*, Poznań 1964, s. 114; Urban W. bp., *Ostatni etap dziejów Kościoła w Polsce przed nowym Tysiącleciem*, Rzym 1966, s. 276 n. Korytkowski J., *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy od r. 1000 aż do roku 1821*, t. 5, Poznań 1892, s. 258, 271.

<sup>16</sup> Hoffman B., dz. c., s. 29.

<sup>17</sup> Laubert M., *Die provisorische Regelung der geistlichen Gerichtsbarkeit und die Entschädigung des Klerus in der Provinz Posen nach 1815*, Historisches Jahrbuch 47 (1927) 2, s. 368.

<sup>18</sup> Por. *Traktat między Prusami a Rosją*, 3. 5. 1815; *Patent okupacyjny Wielkiego Księstwa*, 15. 5. 1815; *Acte final kongresu wiedeńskiego*, 9. 6. 1815 — Skórzewski S., dz. c., s. 3—21; zob. też Grochowski L., *Ks. Teofil Wolicki*, dz. c., s. 16.

<sup>19</sup> Hoffman B., dz. c., s. 30.

cji poznańskiej<sup>20</sup>. Pismem z dnia 12 lipca 1818 roku naczelny prezes Zerboni di Sposetti polecił ks. Duninowi opracowanie projektu połączenia pozostałej w Wielkim Księstwie części archidiecezji gnieźnieńskiej oraz archidiaconatu kruszwickiego z biskupstwem poznańskim<sup>21</sup>. Opracowanie projektu zajęło Duninowi ponad cztery miesiące. Nadesłał go nacelnemu prezesowi przy piśmie z dnia 17 listopada 1818<sup>22</sup>. Z uwagi na doniosłość tego projektu przytoczmy go tu w szczegółach<sup>23</sup>.

#### Pierwszy projekt Dunina.

Z projektu wynika, że do pozostałej w ramach Wielkiego Księstwa archidiecezji gnieźnieńskiej należy jedynie 211 parafii, w tym 55 w departamencie poznańskim, 123 — bydgoskim, a 33 — kwidzyńskim, z czego Dunin wyciąga wniosek, że archidiecezja gnieźnieńska nie może zachować nadal charakteru arcybiskupstwa. Granicząca z nią diecezja poznańska obejmuje 332 parafie: 303 w departamencie poznańskim, 16 — w bydgoskim, 12 w kwidzyńskim i 1 — w koszalińskim. Poza tym w obrębie departamentu bydgoskiego znalazł się archidiaconat kruszwicki — należący do diecezji kujawskiej — z 34 parafiami, oraz diakonat Fordon z 7 parafiami. Ks. Dunin uznaje za celowe a nawet konieczne wszystkie oderwane człony połączyć w jedną organizacyjną całość, a ponieważ jeden biskup jest w stanie objąć swą troską około 500 parafii, jak to miało miejsce w dawnej archidiecezji gnieźnieńskiej, należy wspomniane oderwane człony wcielić do biskupstwa poznańskiego. Innymi słowy nowopowstała diecezja Wielkiego Księstwa Poznańskiego obejmować miała:

- a) dotychczasową diecezję poznańską;
- b) część archidiecezji gnieźnieńskiej pozostałą w Wielkim Księstwie Poznańskim;
- c) archidiaconat kruszwicki;
- d) diakonat fordoński.

Dotyczyło to jednak wyłącznie parafii znajdujących się w obrębie Wielkiego Księstwa, a nie innych, należących administracyjnie do Prus Zachodnich. Władza biskupa poznańskiego nie miała wykroczyć poza granice Wielkiego Księstwa, podobnie jak biskup żadnej innej diecezji nie mógłby sprawować władzy na terenie Wielkiego Księstwa.

Zorganizowane w ten sposób biskupstwo miało albo podlegać jako samodzielne bezpośrednio Stolicy Apostolskiej, albo nowemu arcybiskupstwu, jakie miało być powołane do życia w państwie pruskim.

<sup>20</sup> Nowacki J., *Archidiecezja Poznańska*, s. 116.

<sup>21</sup> Naczelne Prezydium w Poznaniu (dalej skrót: NPP) 5983, k. 2.

<sup>22</sup> NPP 5983, k. 3—11,

<sup>23</sup> Wszystkie teksty niemieckie przytaczam w tłumaczeniu własnym.



### Ordynariusz diecezji.

Biskup miał nosić tytuł biskupa Wielkiego Księstwa i rezydować w pałacu biskupim w Poznaniu. Do jego obowiązków winno należeć:

a) zarządzanie powierzoną mu diecezją albo samodzielnie albo przy pomocy ustanowionego przez niego i uposażonego konsystorza, powołanego z członków kapituły katedralnej;

b) rezydowanie przy poznańskim kościele katedralnym, a w żadnym wypadku poza granicami diecezji, pod sankcjami przewidzianymi przez sobór trydencki (sess. VI, c. 1 de ref.);

c) coroczna wizytacja części diecezji osobiście i na własny koszt, bez jakichkolwiek obciążeń z tego tytułu na rzecz wizytowanych parafii; wizytacja winna objąć każdego roku co najmniej 50 parafii, a po zwizytowaniu całej diecezji należy rozpocząć wizytację od nowa w ten sam sposób. Gdyby biskup z powodu choroby lub podeszłego wieku nie był w stanie zadośćuczynić temu istotnemu i niepozbyszalnemu obowiązkowi, winien uzyskać potwierdzenie kapituły katedralnej, przedłożyć je do wglądu kompetentnym władzom państwowym i po uzyskaniu ich zezwolenia zlecić wizytację członkom kapituły, zatrudszczywszy się jednak o pokrycie kosztów podróży i utrzymania, aby i oni nie byli zmuszeni obciążać tymi kosztami wizytowanych parafii. Protokoły wizytacji winny być sporządzone najpóźniej w ciągu 4 tygodni po dokonanej wizytacji parafii i zawierać dekrety, nad których wykonaniem zobowiązani są czuwać dziekani i konsystorz. Protokół wizytacji sporządzony w podwójnym wykonaniu musi być podpisany przez wizytatora, przy czym jeden egzemplarz przechowany ma być w archiwum kapitulnym, drugi zaś przekazany konsystorzowi, który dokonawszy koniecznych wyciągów i odpisów dekretów reformacyjnych podaje je do wiadomości i wykonania odnośnym dziekanom i proboszczom.

d) Biskup nie może ani w swojej ani w obcej diecezji posiadać beneficjum kościelnego, a wszystkie posiadane przez niego stanowiska, zaraz po otrzymaniu nominacji na biskupa i bez oczekania na zatwierdzenie papieskie winny być ogłoszone jako wakujące i przydzielone innym duchownym.

### Konsystorz i Sąd Duchowny.

a) W skład konsystorza biskupiego winni wejść: kierownik, czterech radców, sekretarz (kanclerz), archiwariusz (wicekanclerz), duchowny insyngator, dwóch kancelistów i woźny.

b) Kierownik i radcy konsystorza mają być wybrani spośród członków kapituły, mieć we wszystkich sprawach równy głos i działać kolegialnie.

c) Sądownictwo kościelne zachowuje swoje dotychczasowe prawa w zakresie wykonywanej dotąd władzy, władze cywilne zaś w koniecz-

nych wypadkach winny udzielać czynnej pomocy w wykonaniu prawomocnego wyroku sądu duchownego.

d) Biskup ma prawo suspendować duchownego za jego wykroczenia oraz ustanowić zastępcę do pełnienia urzędowych czynności na koszt ukaranego.

e) Po trzykrotnym bezskutecznym upomnieniu przysługuje władzy duchownej prawo pozbawienia duchownego urzędu. Duchowny ten może jednak wnieść apelację do wyższej instancji duchownej, mianowicie do Sądu Metropolitalnego lub Prosynodalnego.

f) Dlatego Stolica Apostolska winna ustanowić tego rodzaju Sąd Prosynodalny, aby wszelkie sprawy natury sądowej mogły być załatwiane definitywnie w granicach monarchii.

g) Urzędnicy konsystorza zobowiązani są bez osobnego wynagrodzenia wykonywać także prace związane z sądem prosynodalnym.

h) Wszelkie sprawy związane z wykonywaniem duchownej administracji i sądownictwa nie podlegają ustawie stemplowej i winny być załatwiane bez pobierania jakichkolwiek opłat. Dlatego urzędnicy, którzy by się do tego nie stosowali, zostaną ukarani pozbawieniem urzędu i pociągnięci do odpowiedzialności.

#### Kapituła katedralna.

a) Naturalnym skutkiem zamierzonego zniesienia archidiecezji gnieźnieńskiej musi być także zniesienie tamtejszej kapituły katedralnej, natomiast jej prałaci i kanonicy mogą być przeniesieni do Poznania i włączeni do tutejszej kapituły katedralnej. Ponieważ jednak 16 członków kapituły gnieźnieńskiej nie mogłoby znaleźć pomieszczenia w kuriach kapituły poznańskiej, winni oni tak długo pozostać w Gnieźnie, dopóki liczba ich nie zmniejszy się do 10; aż do tego czasu winni otrzymać konieczne uposażenie z kapituły poznańskiej.

b) Kapituła katedralna Wielkiego Księstwa Poznańskiego winna się składać z 6 prałatów i 10 kanoników, obejmując tym samym 16 członków.

c) Nie należy mianować tzw. kanoników expektantów.

a) Insignia związanej kapituły pozostaną niezmienione, wskutek czego albo kanonicy gnieźnieńscy przyjmą distinctoria kapituły poznańskiej, albo kapituła poznańska przyjmie distinctoria kapituły gnieźnieńskiej.

e) W sprawach przewodniczenia w chórze i kapitułarzu obie części kapituł będą się łączyć.

Przywileje kapituły:

f) Na skutek wakansu stolicy biskupiej spowodowanego śmiercią, rezygnacją czy przeniesieniem biskupa zarząd diecezji przechodzi na kapitułę katedralną, która stosownie do przepisów soboru trydenckiego, w ciągu 8 dni wybierze ze swego grona administratora, który jako wikariusz kapitułny zarządza diecezją. Roczne uposażenie tego

administratora nie powinno przekraczać piętnastej części rocznej kompetencji biskupa.

g) Jeśli któryś z duchownych otrzyma nominację króla na biskupa, kapituła przystąpi do jego wyboru, po czym o wyniku doniesie kompetentnym władzom państwowym.

Obowiązki prałatów i kanoników:

h) Prałaci zobowiązani są pełnić te obowiązki, które nakłada na nich przyjęta godność, a mianowicie:

i) Prepozyt kapituły przewodniczy posiedzeniom kapituły, czuwa nad postępowaniem członków kapituły, nad należytem i odpowiednim stosowaniem prawa kanonicznego i statutów kapitulnych oraz upomina wykraczających przeciw nim.

j) Dziekan kapituły ustala porządek sprawowania funkcji liturgicznych w katedrze i czuwa nad niższym duchowieństwem katedralnym.

k) Archidiacon wizytuje corocznie parafie dziekańskie w całej diecezji stosownie do instrukcji biskupa.

l) Scholastyk zobowiązany jest każdego roku wizytować co najmniej czwartą część szkół parafialnych, i jeden egzemplarz sporządzonego protokołu wizytacyjnego przekazać biskupowi, drugi zaś królewskiemu konsystorzowi.

m) Kustosz czuwa nad stanem budowlanym katedry, nad sprzętem kościelnym oraz czystością i porządkiem w zakrystii i kościele.

n) Kanclerz sprawuje nadzór nad archiwum i biblioteką kapituły oraz nad ewentualnymi starymi rękopisami.

o) Archidiacon i scholastyk zwolnieni są z obowiązku obecności w katedrze w czasie odbywania przez pierwszego wizytacji dziekanów, a przez drugiego wizytacji szkół.

p) Kanonicy będą angażowani częściowo jako radcy biskupiego konsystorza, częściowo zaś jako zarządcy majątku kapitulnego.

q) Żaden duchowny nie może uzyskać godności prałata czy kanonika, jeżeli nie osiągnął stopnia doktora teologii czy prawa kanonicznego w wyniku publicznej obrony na uniwersytecie. Doktoraty honorowe są nie wystarczające.

r) Pochodzenie szlacheckie, które dotąd wymagane było dla otrzymania niektórych prałatur i kanonikatów przestaje być odtąd warunkiem koniecznym, wskutek czego każdy duchowny, jeśli tylko posiada stopień doktora, może osiągnąć każdą wyższą godność.

#### Dziekańsi.

a) Około 20—25 kościołów parafialnych stanowić będą kościoły dziekanów, mianowanych przez biskupa spośród proboszczów.

b) Do obowiązków dziekana należy nie tylko wypełnianie zleceń biskupa, lecz także czuwanie nad postępowaniem powierzonych jego pieczy proboszczów i badanie niektórych skarg wnoszonych przeciw nim. Dwa razy w roku winien też przeprowadzać według instrukcji

biskupa wizję lokalną wszystkich parafii swego dekanatu, badając w związku z tym zarówno materialny jak i duchowy stan kościoła i parafii.

c) Dziekan odpowiada osobiście i swoim majątkiem za ewentualne braki i sprzeniewierzenia w sprawozdaniach oraz za wszelkie zaniedbania swego urzędu.

d) Protokół z okazji dokonanej wizji lokalnej winien być sporządzony z kopia, przy czym jeden egzemplarz otrzymuje biskup, drugi zaś ma być włączony do akt dziekańskich.

#### Proboszczowie.

a) Począwszy od 1 stycznia 1822 nikt nie może otrzymać stanowiska proboszcza, jeśli uprzednio w ciągu 3 lat nie pracował jako wikariusz w katedrze lub przy kościele parafialnym. Od zasady tej nie może być absolutnie żadnego wyjątku; dlatego ani biskup ani jego konsystorz nie może od tej normy odstępować, a tymczasowe obsadzanie parafii wakujących nie może przedłużać się ponad pół roku, po upływie zaś tego terminu zobowiązany jest tymczasowy rządcą w każdym wypadku parafię opuścić.

b) W dobrach ziemiańskich biskup na każde wakujące probostwo prezentuje kolatorowi kościoła trzech kandydatów, z których patron w ciągu 6 miesięcy — pod sankcją utraty prawa prezenty — zobowiązany jest wybrać jednego i przedstawić do zatwierdzenia. W domach miejskich i innych dobrach komunalnych winien być ogłoszony na oznaczony kurendą dzień konkurs dla całego duchowieństwa diecezjalnego, a spośród zgłoszonych kandydatów, co najmniej trzech należy przedstawić regencji do wyboru i zatwierdzenia.

c) Gdyby w jakiejś wakującej parafii dochody były tak małe, że nie można by znaleźć na nią żadnego kandydata, biskup ma domagać się od kolatora zwiększenia dochodów w ten sposób, aby proboszcz zwolniony był od ponoszenia kosztów za utrzymanie budynku kościoła i plebanii, posiadał zdrowe i wygodne mieszkanie, 2 morgi chełmińskie ogrodu, łąkę przynoszącą co najmniej 6 wozów siana oraz miał 300 talarów dochodu, mianowicie 200 talarów w gotówce, a 100 w naturaliach obliczanych według taksy stosowanej w dobrach ziemskich.

Kolatorowi wolno dochody parafii udokumentować; gdyby jednak w związku z tym doszło do nieporozumień i kolator nie poczuwał się do podwyższenia dochodów, wtedy biskupowi przysługuje prawo zniesienia parafii, a należące do niej wsie<sup>ni</sup> włączy do najbliższej położonych parafii, przydzielając równocześnie proporcjonalnie dochody zniesionej parafii.

d) Przy tego rodzaju inkorporacji biskup winien jednak szczególnie mieć na uwadze to, że w miejscu zniesionej parafii pozostaje szkoła parafialna, na której utrzymanie, podobnie jak i jej nauczyciela należy przeznaczyć odpowiedni fundusz.

e) Żaden proboszcz nie może odtąd posiadać drugiego beneficjum.

f) Każdy proboszcz zobowiązany jest osobiście rezydować przy swoim kościele. Nieobecność 5 dni wymaga zezwolenia dziekana, od 5—14 dni biskupa, dłuższy natomiast pobyt poza parafią pociąga za sobą utratę beneficjum.

g) Proboszczowie zwolnieni są od wszelkich opłat kancelaryjnych na rzecz biskupiego konsystorza np. za instytucję, egzaminy, jurysdykcję itd. i winni wszelkie dekrety wydawane przez władzę duchowną w sprawach kościelnych otrzymywać całkowicie bezpłatnie.

h) Do szczególnych obowiązków proboszcza należy troska o jak najbardziej staranne odprawianie nabożeństw i stosowanie się do wszystkich dotychczasowych i przyszłych zarządzeń biskupa. Proboszczowie winni dalej udzielać swoim parafianom nauki religii, uczyć katechizmu, głosić kazania w każdą niedzielę i święto na temat ewangeliczny wyznaczony przez biskupa, a samodzielne opracowania tych kazań przechowywać w celu przedłożenia dziekanowi z okazji jego dorocznej wizytacji lub przesłania konsystorzowi na jego żądanie.

i) Księgi metryczne chrztów, ślubów i zgonów winien prowadzić proboszcz z jak największą starannością.

j) Proboszcz winien też w szkołach elementarnych znajdujących się na terenie parafii udzielać dwa razy w tygodniu nauki religii, a w żadnym wypadku nie polegać w tej sprawie na nauczycielu i w ogóle troszczyć się o możliwie jak największy rozwój szkół.

k) Proboszcz winien troszczyć się także o dobry zarząd znajdującymi się w obrębie parafii zakładami dla ubogich i czuwać nad celowym i sumiennym rozporządzaniem ich funduszami. Nadużycia w tej dziedzinie ma obowiązek natychmiast zgłaszać dziekanowi, który albo zbada je zaraz osobiście i usunie dokonując generalnej wizytacji, w wypadku zaś gdyby podjęte przez niego środki okazały się bezskuteczne, powiadomi biskupa.

l) Księgi urzędowe musi każdy proboszcz sprawić na własny koszt i utrzymywać je w należyтым porządku. Poza tym winien sprawić sobie podręcznik teologiczny, według którego odbył studium seminaryjne, polską i łacińską Biblię oraz dzieła jednego z Ojców Kościoła, stosownie do przepisów biskupa.

m) Proboszczowie zobowiązani są także posiadać gazetę lub organ urzędowy (Amst-Blatt) i kompletować wszystkie poszczególne numery; także wymagane przez władzę administracyjną publiczne zarządzenia stosownie do potrzeby wyklądać raz czy więcej razy z ambony zgromadzonemu ludowi. Poza tym winni czytać te pisma narodowe, które polecił im biskup.

n) Każdy proboszcz zobowiązany jest założyć ogród owocowy i zasadzić co najmniej 60 drzew owocowych na każdej będącej w jego posiadaniu ogrodowej mordze chłemieńskiej.

Dotacja proboszczów:

o) Będące w dotychczasowym posiadaniu proboszczów wsie, folwarki i pola zapewnia się im także na przyszłość; poza tym mają otrzymać również zwrot tych dóbr, które były dawniej w ich posiadaniu, lecz na skutek zaboru dóbr kościelnych zostały im zabrane przez państwo.

p) Wszelkie dziesięciny w naturze, snopy i inne daniny zostają zniesione i winny być — stosownie do bulli papieża Urbana VIII — zastąpione zbożem lub gdzie tego domaga się właściciel ziemski — gruntem uprawnym.

r) Wszelkie kapitały parafialne, jak czynsze, renty, msze fundacyjne lub inne kapitały winny być poprzez działalność władz administracyjnych bez jakiegokolwiek postępowania sądowego na żądanie duchowieństwa ściągane i egzekwowane.

Ostatni punkt projektu Dunina przewiduje dotację roczną państwa dla biskupstwa Wielkiego Księstwa Poznańskiego w wysokości 29.000 talarów<sup>24</sup>.

Analiza tego projektu ks. Dunina inspirowanego przez naczelnego prezesa w Poznaniu pozwala stwierdzić, że elaborat ten przewidywał nie tylko całkowite zniesienie archidiecezji gnieźnieńskiej, lecz był ponadto swego rodzaju projektem prawa partykularnego dla mającej być utworzonej nowej diecezji Wielkiego Księstwa, nie zawsze w pełnej zgodzie z prawem kanonicznym. Usiłuje bowiem uregulować m. in. obowiązki ordynariusza diecezji, organizację i działalność konsystorza i sądu duchownego, kapituły katedralnej, dziekanów i proboszczów.

Do projektu tego Dunin opracował jeszcze w formie uzupełnienia plan reorganizacji kolegiat istniejących w archidiecezji gnieźnieńskiej i diecezji poznańskiej<sup>25</sup>. Stwierdza tam na wstępie, że przy ogólnej reorganizacji kościelnej w Wielkim Księstwie nie można pominąć kolegiat, które w ustroju Kościoła katolickiego zajmują miejsce pośrednie między kapitułą katedralną a parafiami i stosownie do pierwotnego przeznaczenia winny być obsadzone jedynie zasłużonymi i steranymi w pracy kapłanami.

Aktualnie w Wielkim Księstwie Poznańskim istniało sześć tego rodzaju fundacji, a mianowicie:

- 1) w diecezji poznańskiej:
  - a) w Poznaniu — pod wezwaniem św. Marii Magdaleny;
  - b) w Środzie;
  - c) w Szamotułach;
  - d) w Czarnkowie;

---

<sup>24</sup> NPP 5983, k. 3—8.

<sup>25</sup> Doręczył go naczelnemu prezydium przy piśmie z dnia 13.2.1819. NPP 5983, k. 9.

- 2) w archidiecezji gnieźnieńskiej:
  - e) w Gnieźnie — pod wezwaniem św. Jerzego;
- 3) w archidiaconacie kruszwickim:
  - f) w Kruszwicy.

Ilość wymienionych kolegiat w obrębie Wielkiego Księstwa była zdaniem ks. Dunina zbyt duża i niezgodna z celem, tym bardziej że niektóre z nich, np. w Czarnkowie, Gnieźnie i Kruszwicy były tak słabo uposażone lub obsadzone tak wielu członkami, że dochody kanoników kolegiackich sięgały zaledwie dochodów najuboższego wikarego. Dlatego ks. Dunin uważa za celowe sprowadzić te fundacje do ich właściwego przeznaczenia i zachowując rangę przyznaną im w ustroju kościelnym, zmniejszyć ich liczbę o połowę, tak by w Wielkim Księstwie Poznańskim pozostały jedynie trzy kolegiaty:

pierwsza — w Gnieźnie — przy tamtejszym kościele metropolitalnym, skoro tylko dojdzie do skutku połączenie tamtejszej kapituły katedralnej z poznańską;

druga — w Kruszwicy — przy tamtejszym starym i sławnym kościele;

trzecia — w Środzie.

Pozostałe kolegiaty: w Poznaniu, Szamotułach, Czarnkowie i Gnieźnie (pod wezwaniem św. Jerzego) mogą być — gdzie okaże się to konieczne — zamienione na kościoły parafialne lub użyte do innych publicznych celów. Dochody ich natomiast mogłyby być przeznaczone na powiększenie uposażenia zachowanych kolegiat, chyba że byłyby niezbędne do utrzymania powstałych na tej drodze kościołów parafialnych, proboszcza oraz jednego czy więcej wikariuszy. W związku z tym Dunin proponuje wydanie zarządzenia następującej treści:

§ 1. Istniejące dotąd kolegiaty: w Poznaniu — pod wezwaniem św. Marii Magdaleny, w Szamotułach, Czarnkowie i Gnieźnie — pod wezwaniem św. Jerzego — zostają niniejszym zniesione. Należące do nich kościoły tracą rangę kościołów kolegiackich i winny być stosownie do potrzeb albo zamieniane na kościoły parafialne albo użyte do innych celów.

§ 2. Każda z trzech pozostawionych kolegiat winna się składać z trzech prałatów i pięciu kanoników kolegiackich, a więc liczyć w sumie ośmiu członków.

§ 3. Prałatury i kanonikaty tych kolegiat winny być przyznawane tym proboszczom, którzy w służbie Kościoła sterali swe siły i stali się niezdolni do dalszego sprawowania urzędów.

§ 4. Gdyby przy zaistniałych wakansach zabrakło tego rodzaju ubiegających się proboszczów, należy otworzyć wolny konkurs, pod warunkiem jednak, że nie może być przyjęty do kapituły kolegiackiej nikt, kto nie przepracował w duszpasterstwie pełnych 10 lat.

§ 5. Prałatury kolegiackie winny być udzielane kanonikom rzeczywistym na podstawie oceny biskupa.

Prepozyta kolegiaty mianuje król spośród trzech kandydatów przedstawionych przez biskupa.

Dalsze dwie prałatury obsadza konsystorz królewski zasłużonymi nauczycielami ze stanu duchownego.

Pozostałych kanoników mianuje biskup według zasad § 3.

§ 6. Biskup nada kolegiatom statuty i określi w nich obowiązki poszczególnych członków.

§ 7. (Dla utrzymania wszystkich trzech kolegiat przewiduje Dunin roczną dotację państwa w wysokości 17.000 talarów)<sup>26</sup>.

Z przytoczonego wyżej dodatkowego projektu ks. Dunina wynika niedwuznacznie, że kościół metropolitalny i prymasowski w Gnieźnie miał być sprowadzony do roli kolegiaty.

Projekt Dunina przekazany został przez naczelnego prezesa Zerboniego ministrowi kultu Altensteinowi<sup>27</sup>. Ostonięty był on tajemnicą, jednak pogłoski o zamierzonym wchłonięciu archidiecezji gnieźnieńskiej przez diecezję poznańską szerzyły się coraz bardziej i niepokoiły społeczeństwo wielkopolskie. Kapituła gnieźnieńska „przejęta troskliwością o prawa i prerogatywy swego Kościoła, których obronę każdy członek przy wejściu do jej grona uroczyście zaprzysięga”, zwróciła się dnia 14 stycznia 1819 do naczelnego prezesa Zerboniego z prośbą o zapoznanie jej z planami połączenia obu diecezji. Wyraziła przy tym nadzieję, że „starożytność jej Kościoła, będącego niejako szczytem chrześcijaństwa w tych prowincjach berku Króla pruskiego poddanych, wspaniałość jego bazyliki będącej składem zwłok pierwszego Polaka i Prusów Apostoła św. Wojciecha, jako też wielu arcybiskupów i innych nauk, zasługami, świętobliwością życia znakomitych ludzi, znajdują wzgląd u J. W. Prezesa, iż za całością praw i prerogatyw tegoż Kościoła i Archidiecezji Gnieźnieńskiej obstawać będzie, o co prośbę najusilniejszą dołączają”<sup>28</sup>.

Naczelny prezes w odpowiedzi z dnia 16 lutego 1819 wymijająco stwierdził, że „dotąd nie ma wiadomości o decyzji królewskiej”, dotyczącej poruszonej kwestii. Nie omieszkał jednak dodać, że gdyby diecezja gnieźnieńska miała być faktycznie połączona z poznańską, „nie byłoby do tego zaiste innego powodu jak tylko ten, że z gnieźnieńskiej istnieje jeszcze jedynie mniej więcej 1/10 część, podczas gdy 9/10 zostało od niej oderwane i przyłączone do diecezji zagranicznej”. Sam, jak z jednej strony „szczerze by ubolewał nad zniesieniem prastarej i czcigodnej metropolii”, tak z drugiej strony miałby pociechę w tym, że przyczynił się do tego nie rząd pruski, lecz „uchwały ościennego mocarstwa”, czemu rząd pruski w żaden sposób nie mógł zapobiec<sup>29</sup>.

<sup>26</sup> NPP 5983, k. 10—11.

<sup>27</sup> Przy piśmie z dnia 16. 2. 1819. NPP 5983, k. 12.

<sup>28</sup> NPP 5983, k. 13.

<sup>29</sup> Tamże, k. 14.



Uczestnik powstania kościuszkowskiego i generał brygady Księstwa Warszawskiego gen. Amilkar Kosiński w liście do namiestnika księcia Radziwiła z dnia 10 lutego 1819 zwraca uwagę na polityczną wymowę sprawy: „Ile jest potrzebnym i korzystnym dla kraju takowe urządzenie mające na celu oszczędność znacznych i nieużytecznych wydatków, tyle dotkliwym być musi dla mieszkańców upadek tego historycznego pomnika, który dosięga pierwszych dni politycznego bytu starożytnej Polski. Ta bazylika, w której Chrobry na swojej głowie połączył z wawrzynem królewską koronę, którą Otton pobożnie polityczną zaszczyił pielgrzymką, zamieniona w kościół parafialny, zniknie z pamięci naszych wnuków”<sup>30</sup>.

Nie trzeba dodawać, że projekt ks. Dunina uwzględniający polityczne cele rządu pruskiego oraz stronę fiskalną, pozwalającą skarbowi państwa na zmniejszenie dotacji na rzecz Kościoła w zamian za zabrane dobra kościelne, zyskał wysokie uznanie władz berlińskich<sup>31</sup>. Strona finansowa tej sprawy znalazła się zresztą nadal w centrum zainteresowania czynników pruskich. Zakładały one, że kapituły i kolegiaty istniejące w Wielkim Księstwie Poznańskim są w posiadaniu znacznych funduszy, które po zniesieniu tych instytucji będzie można przeznaczyć na dotację przyszłego biskupstwa, podczas gdy majątek skazanych na zamarcie klasztorów rezerwowano na inne cele<sup>32</sup>. Minister Altenstein zabronił więc przyjmowania nowych członków do kapituł i klasztorów<sup>33</sup>, a od kapituł katedralnych w Gnieźnie i Poznaniu oraz kolegiat polecił zażądać w jak najkrótszym terminie szczegółowego wykazu osobowego i finansowego poszczególnych członków. Ponadto naczelny prezes miał zaproponować rządowi etat dla kapituły i biskupstwa oraz wskazać sposób wykonania planu połączenia kapituły gnieźnieńskiej i poznańskiej<sup>34</sup>.

Wykonanie polecenia ministra w terminie 4 tygodni przekazał naczelny prezes kapitule w Gnieźnie i Poznaniu oraz administratorowi apostołskiemu diecezji kujawskiej w Gdańsku pismem z dnia 17 lipca 1819<sup>35</sup>. Sprawa musiała być dla władz berlińskich bardzo pilna, gdyż minister Altenstein monitował naczelnego prezesa w Poznaniu o szybkie załatwienie sprawy<sup>36</sup>.

Najprędzej, bo dnia 4 sierpnia 1819 udzieliła odpowiedzi kapituła gnieźnieńska. Liczyła ona 16 członków: 6 prałatów i 10 kanoników „partycypujących” czyli mających udział w dochodach kapituły. Poza tym 4 było expektantów, którzy nie mieli udziału w dochodach, lecz dopiero, gdy umierał ktoś z partycypujących, najstarszy z ex-

<sup>30</sup> Hoffman B., dz. c., s. 32.

<sup>31</sup> Pismo Altensteina do Zerboniego z 9. 6. 1819. NPP 5983, k. 16.

<sup>32</sup> NPP 5983, k. 16. Zob. też Hoffman B., dz. c., s. 33.

<sup>33</sup> Pismo Altensteina do Zerboniego z 26. 3. 1819. NPP 5983, k. 15.

<sup>34</sup> Pismo Altensteina do Zerboniego z 8. 6. 1819. NPP 5983, k. 17.

<sup>35</sup> NPP 5983, k. 18.

<sup>36</sup> Pisma z dnia 22. 7. 1819 i 18. 8. 1819. NPP 5983, k. 19.

pektantów zajmował jego miejsce<sup>37</sup>. Kolegiata św. Jerzego w Gnieźnie liczyła 5 kanoników, w tym jedno miejsce było nie obsadzone<sup>38</sup>.

Kolegiata kruszwicka — znajdująca się pod jurysdykcją administratora diecezji kujawskiej w Gdańsku — liczyła 6 prałatów i 14 kanoników, przy czym nie obsadzona była prepozytura i jedna kanonia<sup>39</sup>.

Najwięcej kłopotu sprawiło Zerboniemu oczekiwanie na odpowiedź kapituły poznańskiej<sup>40</sup>. Częściowa odpowiedź udzielona została dopiero 7 października 1819. Wynika z niej, że kapituła poznańska liczyła 3 prałatów, 8 kanoników partycypujących i 7 expektantów<sup>41</sup>. Dalsza odpowiedź z 20 października t.r.<sup>42</sup> podawała wykaz duchowieństwa czterech kolegiat diecezji poznańskiej. Kolegiata poznańska miała 3 prałatów i 2 kanoników<sup>43</sup>; śródzka 3 prałatów i 3 kanoników<sup>44</sup>; szamotulska 2 prałatów i 4 kanoników, ale wszystkie kanonikaty tej kolegiaty z braku funduszków były nie obsadzone<sup>45</sup>; czarnkowska 2 prałatów i 4 kanoników, lecz jedna prałatura (kustosz) i wszystkie 4 kanonikaty z powodu braku dochodów wakowały<sup>46</sup>.

Odpowiedzi kapituł, zwłaszcza w kwestii posiadanych przez nie funduszków nie zadowolili widocznie naczelnego prezesa, który wspólnie z ks. Duninem miał przygotować etat dla przyszłej zreorganizowanej diecezji. Podstawą tego etatu miały być:

- a) dochody obu kapituł podane przez nie w wykazach;
- b) fundusze będące w posiadaniu kapituł i dzielone każdego roku między członków rezydujących przy kościołach katedralnych;
- c) kompetencje arcybiskupa gnieźnieńskiego z dóbr znajdujących się na terenie Wielkiego Księstwa;
- d) kompetencje biskupa poznańskiego;
- e) ulokowane kapitały obu kapituł<sup>47</sup>.

W związku z powyższym naczelnny prezes polecił ks. Duninowi uzyskanie od obu kapituł bardziej szczegółowego wykazu wszelkich kapitałów należących do obu kapituł, z wymienieniem dóbr, na których są lokowane oraz stopy procentowej<sup>48</sup>. Dunin zwrócił się w tej spra-

<sup>37</sup> NPP 5983, k. 20, 66—71.

<sup>38</sup> Tamże, k. 90—91.

<sup>39</sup> Odpowiedź administratora apostolskiego ks. Rostolkiewicza z 28. 8. 1819, NPP 5983, k. 22, 92—97.

<sup>40</sup> Naczelnny prezes Zerboni monitował ją 5. 9. 1819, 18. 9. 1819 oraz w sposób niezwykle ostry 7. 10. 1819 i 16. 10. 1819, NPP 5983, k. 21, 25, 27, 30.

<sup>41</sup> NPP 5983, k. 28—29, 72—73.

<sup>42</sup> Tamże, k. 31—32.

<sup>43</sup> Tamże, k. 74—77.

<sup>44</sup> Tamże, k. 78—81.

<sup>45</sup> Tamże, k. 82—85.

<sup>46</sup> Tamże, k. 86—89.

<sup>47</sup> Tamże, k. 41—42.

<sup>48</sup> Pismo Zerboniego do Dunina z 13. 12. 1819 oraz z 27. 12. 1819, NPP 5983, k. 41—44.

wie do kapituły gnieźnieńskiej i poznańskiej pismami z 31 grudnia 1819 i 21 stycznia 1820<sup>49</sup> oraz do władz finansowych — Regierungs-Haupt-Casse — pismem z 21 grudnia 1819<sup>50</sup>. Odpowiedź kapituły gnieźnieńskiej nosi datę 25 stycznia 1820<sup>51</sup>, a kapituły poznańskiej 1 lutego 1820<sup>52</sup>.

#### Drugi projekt ks. Dunina

Po otrzymaniu wszystkich danych ks. prałat Dunin opracował nowy projekt dotacji i reorganizacji Kościoła w Wielkim Księstwie Poznańskim. Przedłożył go naczelnemu prezesowi przy piśmie z dnia 6 maja 1820<sup>53</sup>. Projekt ten, jak zobaczymy niżej, odbiega w niektórych punktach od pierwszego projektu autora z dnia 17 listopada 1818.

I tak Dunin nie sugeruje już zniesienia archidiecezji gnieźnieńskiej, lecz połączenie jej unią personalną z biskupstwem poznańskim. Biskup poznański miałby przybrać równocześnie tytuł księcia arcybiskupa gnieźnieńskiego<sup>54</sup>.

Choć ministerstwo kultu przewidywało dla biskupa uposażenie roczne w wysokości 12.000—15.000 talarów, Dunin stanął na stanowisku, że godność przyszłego księcia arcybiskupa wymaga podwyższenia tej sumy do 20.000 talarów rocznie z uwagi na wyższe koszty utrzymania odpowiedniego pałacu w Poznaniu i godnej reprezentacji, koszty podróży urzędowych i wizytacji diecezji, konieczność przyjmowania i goszczenia osób duchownych czy obowiązek wspierania ubogich i potrzebujących. Kwota 20.000 talarów nie byłaby trudna do osiągnięcia, jeśli się zważy, że dotychczasowe dochody arcybiskupa gnieźnieńskiego i biskupa poznańskiego przynosiły sumę 16.745 talarów rocznie, a pozostałe 3.255 talarów można by uzyskać z funduszków przeznaczonych już lub przeznaczonych do przejęcia przez państwo dóbr klasztornych. Ogólne uposażenie stolicy arcybiskupiej i kapituł wynosiłoby według projektu Dunina 55.800 talarów. Ponieważ dotychczasowe dochody arcybiskupa gnieźnieńskiego, biskupa poznańskiego i obu kapituł wynosiły 45.357 talarów, dotacja rządu na rzecz Kościoła w Wielkim Księstwie Poznańskim winna wynosić 10.443 talarów<sup>55</sup>.

Dunin odstępuje też od planu połączenia kapituły gnieźnieńskiej z poznańską i opowiada się obecnie za odrębnością obu kapituł z następujących powodów:

- 1) Tytuł arcybiskupa zakłada istnienie arcybiskupstwa, a tam gdzie

<sup>49</sup> Tamże, k. 52—53.

<sup>50</sup> Tamże, k. 45—51.

<sup>51</sup> Tamże, k. 54—59.

<sup>52</sup> Tamże, k. 60—62.

<sup>53</sup> Tamże, k. 98—108.

<sup>54</sup> Tamże, k. 98, 101v.

<sup>55</sup> Tamże, k. 101v—103.

jest arcybiskupstwo i arcybiskup, winien istnieć również senat arcybiskupi, którym jest kapituła katedralna.

2) Wobec licznego duchowieństwa w obu diecezjach obejmujących 600 parafii, jedna tylko kapituła katedralna składająca się z 10 członków pozbawiałaby w gruncie rzeczy możliwości dalszego awansu duchownych i zmuszała ich do stałego trwania na nędznych placówkach bez nadziei na poprawę losu, co z kolei pociągałoby za sobą zaniedbywanie obowiązków.

3) Dwu kapituł katedralnych domaga się również kościelny wymiar sprawiedliwości. Gdzie bowiem należałoby wnosić apelację od decyzji sądu duchownego w Poznaniu?

4) Jeśli państwo przez połączenie obu kapituł zmierza do zwiększenia uposażenia członków kapituły i podniesienia w ten sposób powagi stanu duchownego oraz większego szacunku dla religii, to ceł ten można osiągnąć niekoniecznie przez likwidację kapituły gnieźnieńskiej, lecz równie dobrze przez zmniejszenie liczby członków w każdej kapitule, np. w gnieźnieńskiej do 12, a w poznańskiej do 10 członków.

5) Przeciw zniesieniu kapituły gnieźnieńskiej i wcieleniu jej do poznańskiej przemawiają również względy polityczne, ponieważ kościół metropolitalny w Gnieźnie czczony jest przez Poznań jako kolebka religii chrześcijańskiej, a jako pierwszy kościół prymasowski uznawany jest przez cały naród polski. Dlatego zniesienie kapituły katedralnej przy tym kościele mogłoby być poczytane za atak na samą religię, zwłaszcza że zniesienie kapituły osiągnęłoby za sobą także umniejszenie kultu Bożego i pozbawienie katedry jej zewnętrznego blasku.

6) Należy również wziąć pod uwagę, że przez zniesienie kapituły i związanych z nią niższych kolegiów ucierpi też samo miasto Gniezno, które dotknięte zostało ostatnio pożarem, a czerpało dotąd niemałe korzyści.

O ile wszystkie przytoczone wyżej racje przeciw połączeniu obu kapituł okazałyby się mimo wszystko nieprzekonujące i nie do przyjęcia, należy wziąć pod uwagę przynajmniej odpowiednią liczbę członków nowoorganizowanej kapituły. Jedna bowiem kapituła katedralna dla całego Wielkiego Księstwa Poznańskiego, złożona z 10 członków bynajmniej nie wystarczy, aby 800—900 duchownym stworzyć szansę osiągnięcia kanonikatu w nagrodę za mozolną, gorliwą pracę. Wyniknęłyby z tego także trudności w zarządzie obu diecezji, ponieważ każda kapituła katedralna tworzy senat diecezjalny i zajmuje się różnymi sprawami o charakterze administracyjnym i sądowym. Senat ten poza pełnieniem obowiązków kościelnych ciążących na kanonikach, zobowiązany jest wyłonić kolegium sądowe, składające się co najmniej z 4 członków, oraz kolegium administracyjne, złożone również z 4 członków. Kapituła winna też w zastępstwie biskupa prze-

prowadzać wizytacje kościołów oraz nadzorować nauczanie religii w wyższych i niższych szkołach. Jest zatem rzeczą niemożliwą, aby jedna kapituła złożona z 10 członków, z których jedni są w podeszłym wieku, a innym brak jest odpowiedniego wykształcenia, miała wystarczyć do należytego zarządzania diecezją posiadającą 600 parafii. Tego rodzaju kapituła, gdyby miała być tylko jedną, musiałaby zatem składać się z co najmniej z 20—24 osób.

Wobec powyższego Dunin wysuwa następujące sugestie dotyczące organizacji obu diecezji i kapituł:

1) W Wielkim Księstwie Poznańskim winny istnieć dwie diecezje: archidiecezja gnieźnieńska i diecezja poznańska.

2) W granicach rejencji bydgoskiej istnieć będzie archidiecezja gnieźnieńska, rejencja poznańska zaś tworzyć będzie diecezję poznańską. W związku z tym wszystkie parafie, które dotąd należały do archidiecezji gnieźnieńskiej lub diecezji poznańskiej a obecnie znalazły się poza granicami Wielkiego Księstwa odpadną, i na odwrót — te, które leżą w Wielkim Księstwie a należały do innych diecezji, wejdą w skład diecezji Wielkiego Księstwa.

3) Księżą arcybiskup gnieźnieński stanie się równocześnie biskupem poznańskim z pensją roczną 20.000 talarów.

4) Obie kapituły katedralne w Gnieźnie i Poznaniu zatrzymują swoją dotychczasową siedzibę i obu zapewnia się dotychczasowe dochody.

5) Aby podnieść poziom materialny członków obu kapituł, stan personalny kapituły gnieźnieńskiej ogranicza się do 12 osób, a kapituły poznańskiej do 10 osób.

6) Kanoników ekspektantów znosi się,

Zasady te winny zdaniem ks. Dunina stanowić podstawę organizacji obu diecezji. Gdyby jednak mimo wszystko miało dojść do połączenia obu kapituł, uważa on za konieczne:

a) Prałatury i kanonikaty kapituły gnieźnieńskiej w liczbie siedmiu, które obsadzone są przez osoby rezydujące w Królestwie Kongresowym należy ogłosić jako wakujące, wskutek czego obecny stan osobowy obu kapituł wynosić będzie 23 osoby.

b) Stan osobowy połączonej kapituły ustalić na 20 osób.

c) Kompetencje, kapitały i inne dochody obu kapituł sprowadzić do jednej masy majątkowej i zarząd jej przekazać połączonej kapitule.

d) Kurie kanonickie i domy w Gnieźnie należące do tamtejszej kapituły należy sprzedać, a uzyskaną ze sprzedaży sumę przeznaczyć na budowę kilku kurii przy katedrze w Poznaniu.

e) Aby Kościół metropolitalny w Gnieźnie nie stał się całkowicie bezużyteczny, należy go zamienić na kolegiatę, a tamtejsze kolegium penitencjarzy i wikariuszy podnieść do rangi kapituły kolegiac-

kiej i przekazać jej staranie o kult w kolegiacie. Oczywiście należy też zapewnić jej odpowiednie uposażenie<sup>56</sup>.

W zakończeniu swojego pisma do naczelnego prezesa Dunin dobitnie podkreśla, że jego poglądy na sprawę uległy zasadniczej zmianie, tak że o ile pierwotnie opowiadał się za połączeniem obu diecezji i kapituł, tak obecnie jest temu zdecydowanie przeciwny<sup>57</sup>.

Na tę zmianę postawy Dunina wpłynąć musiało niewątpliwie także stanowisko najwybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa wielkopolskiego, m. in. gen. Wybickiego i Kosińskiego oraz Edwarda Raczyńskiego, zaniepokojonych zamiarem likwidacji archidiecezji i kapituły gnieźnieńskiej. Zdecydowali się oni w końcu wnieść nawet petycję do króla pruskiego poprzez namiestnika — księcia Antoniego Radziwiłła<sup>58</sup>, stając w obronie nienaruszalności archidiecezji gnieźnieńskiej jako kolebki wiary oraz pomnika o charakterze narodowym i europejskim. Odpowiedź króla z dnia 30 sierpnia 1820, przesłana na ręce gen. Kosińskiego i księcia Radziwiłła zapewniała, choć nieszczerze, że nigdy nie było mowy o zniesieniu archidiecezji gnieźnieńskiej i tamtejszej kapituły<sup>59</sup>, co wiązało w pewnym stopniu pruskie koła rządowe w dalszych debatach nad reorganizacją Kościoła w Wielkim Księstwie<sup>60</sup>, zwłaszcza że książę Radziwiłł powiadomił o zapewnieniu królewskim naczelnego prezesa Zerboniego i ministra Altensteina<sup>61</sup>.

Minister tymczasem nalegał na Zerboniego o przyspieszenie prac przygotowawczych do zamierzonej reorganizacji. Gotów był nawet ustanowić specjalną komisję ministerialną w celu zbadania rzeczywistego stanu osobowego i materialnego obu kapituł<sup>62</sup>.

Naczelny prezes przekazał ministrowi wyczerpujące dane w piśmie z dnia 30 września 1820<sup>63</sup>. Podstawą jego relacji stał się wprawdzie drugi projekt ks. Dunina, postulującego unię personalną archidiecezji gnieźnieńskiej z biskupstwem poznańskim. Do projektu tego wprowadził jednak Zerboni zasadnicze zmiany i poddał go krytyce. Domaga się bowiem jednej diecezji pod nazwą: „Zjednoczona diecezja arcybiskupstwa gnieźnieńskiego i biskupstwa poznańskiego” — „Die vereinigte Diözes des Erzbisthums Gnesen und Bisthums Posen”. Odrzuca również pogląd Dunina na rzekome negatywne skutki, które mogłyby wynikać z likwidacji archidiecezji gnieźnieńskiej i jej kapituły. Zbija kolejno wszystkie argumenty Dunina i uważa, że:

<sup>56</sup> Tamże, k. 102—108.

<sup>57</sup> Tamże, k. 108.

<sup>58</sup> Datowana 24. 6. 1820.

<sup>59</sup> NPP 5983, k. 112—113.

<sup>60</sup> Hoffman B., dz. c., s. 36—37; Grochowski L., *Kryzys i reorganizacja*, s. 216—217.

<sup>61</sup> Pismo z dnia 15. 9. 1820. NPP 5983, k. 111.

<sup>62</sup> Pismo Altensteina do Zerboniego, 29. 7. 1820. NPP 5983, k. 64.

<sup>63</sup> NPP 5983, k. 116—122v.

ad 1) Senat archidiecezalny będzie mógł być powołany z członków kapituły.

ad 2) Nowa zjednoczona diecezja w ramach Wielkiego Księstwa liczyć będzie tylko około 500 parafii. Wprawdzie duchowni pracujący w tych parafiach będą mieli mniejsze widoki na uzyskanie miejsca w jednej zmniejszonej liczbowo kapitule, ale to nie może stanowić podstawy do zachowania obu kapituł, a zwłaszcza utrzymania gnieźnieńskiej w obecnej sytuacji. Lepiej bowiem, aby kanonicy otrzymywali godne uposażenie i rezydowali przy katedrze, aniżeli gdyby było wielu kanoników, którzy przy swoich skromnych dochodach dążyliby jedynie do posiadania „tłustych” beneficjów, w wyniku czego zaniedbywaliby albo te beneficja albo swój kanonikat. Najlepsze beneficja należy obsadzać jedynie duchownymi zasłużonymi i godnymi, którzy z perspektywy osiągnięcia kanonikatu nie będą sobie wiele robić, choć będzie on dla nich możliwy do uzyskania, jeśli zdobędą wymagane wykształcenie i okażą się go godni. Godność kanonicka nie może zależeć od wielkiej ilości kapłanów, którzy pragną jedynie tytułu.

ad 3) Sądownictwo kościelne nie wymaga również utrzymania dwóch kapituł. Jeśli w Gnieźnie ustanowi się oficjalat, to apelacje będzie można wnosić od jednego sądu do drugiego. Nie ma przepisu nakazującego, by apelacje z oficjalu musiały być wnoszone do sądu metropolitalnego.

ad 4) Z dawnej archidiecezji gnieźnieńskiej pozostało w rejencji poznańskiej, bydgoskiej i kwidzyńskiej 211 kościołów parafialnych. Jeśli 33 parafie znajdujące się w rejencji kwidzyńskiej przyłączy się do innej diecezji, wtedy pozostanie tylko 178 parafii, dla których trudno wymagać utrzymywania osobnej diecezji, a tym bardziej archidiecezji.

Ponieważ wielu z obecnych kanoników wobec skromnych dochodów starało się o jedno czy więcej z lepszych probostw i faktycznie je uzyskało, należy to uznać za nadużycie, tym bardziej, że w beneficjach tych zaniedbywali z reguły swe obowiązki duszpasterskie, a więcej wagi przywiązywali do korzyści materialnych. Gdyby w przyszłości któryś z kanoników na swoim uposażeniu posiadał mniejsze dochody aniżeli te, które dotąd przynosiło mu tłuste probostwo, to w żadnym wypadku nie może to stanowić powodu do zachowania dwu diecezji.

ad 5) Ponieważ kapituła gnieźnieńska nie zostanie całkowicie zniesiona, lecz jedynie złączona z kapitułą poznańską, a ponadto utrzymana zostanie nawet nazwa, nie będzie można dopatrywać się w tym zjednoczeniu jakiegoś ataku na religię. Polityczne wydarzenia i decyzje mocarstw obcych, którym rząd tutejszy nie był w stanie się sprzeciwić spowodowały bowiem likwidację dawnej archidiecezji gnieźnieńskiej. Dla jej upamiętnienia wystarczy przy zjednocze-

niu zachować ją w samej nazwie: „es dürfte genügen, wenn sein Andenken bei der verseienden Vereinigung durch Beibehaltung des Namens geehrt wird”<sup>64</sup>. Wprawdzie zapewnienie królewskie udzielone gen. Kosińskiemu i namiestnikowi księciu Radziwiłłowi określiło pogłoski o planie zniesienia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego i tamtejszej kapituły jako „falszywe” — „für falsch erklärt worden” — ale Zerboni jest zdania, że nie powinno to być przeszkodą do zjednoczenia obu diecezji, skoro nazwa arcybiskupstwa gnieźnieńskiego będzie zachowana w oficjalnym tytule, wskutek czego nie będzie można mówić o zniesieniu archidiecezji gnieźnieńskiej.

ad 6) Podobnie argument Dumina o szkodzie, jaką może ponieść miasto Gniezno z powodu zniesienia archidiecezji i kapituły budzi poważne wątpliwości.

Należy się zatem zastanowić jedynie nad ilością członków przyszłej kapituły Wielkiego Księstwa Poznańskiego. O ile Dunin był zdania, że kapituła ta winna liczyć co najmniej 20—24 członków, o tyle Zerboni utrzymuje, że do pełnienia wszystkich określonych przez Dumina funkcji kapituły wystarczy całkowicie 10 osób, a najwyżej 12. Należy jednak zadbać o to, by w przyszłości godność kanonicka przyznawana była jedynie osobom godnym i posiadającym odpowiednie wykształcenie.

W sprawie etatu zaproponowanego przez Dunina naczelny prezes stanął na stanowisku, że sugerowana roczna dotacja ze skarbu państwa w wysokości 10.000 talarów jest nie do przyjęcia, wobec czego należy odpowiednio obniżyć uposażenia. I tak np. arcybiskupowi zamiast proponowanych 20.000 talarów, wystarczy przyznać 15.000 talarów rocznie. Według obliczeń naczelnego prezesa:

— dochody z obu diecezji wynoszą w sumie 45.503. talary,

— wydatki na uposażenie wyniosą 45.100 talarów,

co daje nadwyżkę 403 talarów, wskutek czego państwo zwolnione będzie od jakiegokolwiek dopłaty<sup>65</sup>.

Prałaci, kanonicy i ekspektanci, którzy rezydują w posiadanych w Wielkim Księstwie beneficjach, mogą w nich pozostać; innych natomiast, którzy rezydują w Gnieźnie, należy nakłonić do zamieszkania w Poznaniu. Fundusz uzyskany ze sprzedaży kurii kanonickich i innych domów kapitulnych w Gnieźnie można przeznaczyć na budowę kilku kurii kanonickich przy katedrze poznańskiej<sup>66</sup>.

W podsumowaniu stwierdzmy, że Zerboni podważa wszystkie zasadnicze elementy projektu Dunina. I tak:

a) Dunin uznał za konieczne zachowanie archidiecezji gnieźnieńskiej i utrzymanie dwóch diecezji w ramach Wielkiego Księstwa; Zerbo-

<sup>64</sup> Tamże, k. 120v.

<sup>65</sup> Tamże, k. 117—118v, 122—122v.

<sup>66</sup> Tamże, k. 122v.



ni opowiada się za jedną zjednoczoną diecezją, a pozorne utrzymanie archidiecezji gnieźnieńskiej dokona się tylko poprzez nazwę.

b) Dunin domaga się podtrzymania obu kapituł katedralnych, a w ostateczności jednej liczącej 20—24 członków; Zerboni uważa za wystarczające powołanie jednej kapituły w składzie 10—12 osób.

c) Dunin chciałby zatrzymać dla arcybiskupa gnieźnieńskiego tytuł księcia; Zerboni tę sprawę całkowicie pomija.

d) Ustalony przez Dunina etat Zerboni obniża do tego stopnia, by państwo całkowicie zwolnić od wszelkich kosztów, mimo strat Kościoła na rzecz państwa.

Definitywne rozstrzygnięcie sprawy miały przynieść dopiero rokowania ze Stolicą Apostolską.

## II. Rokowania ze Stolicą Apostolską

Protestanckie Prusy nawiązały kontakt ze Stolicą Apostolską krótko po zakończeniu kongresu wiedeńskiego. Nowa sytuacja polityczna domagała się bowiem uregulowania stosunków kościelnych przynajmniej w zakresie ustalenia jednostek administracyjnych, a w związku z dokonaną sekularyzacją dóbr kościelnych załatwienia sprawy uposażenia Kościoła.

Kardynał sekretarz stanu Ercole Consalvi w rozmowach z kanclerzem pruskim we Wiedniu otrzymał zapewnienie, że Prusy przyślą do Rzymu pełnomocnego ministra i wzajemnie przyjmą formalnego nuncjusza papieskiego, który z powodu zwiększenia liczby katolików w monarchii pruskiej byłby bardzo użyteczny w załatwianiu spraw między Kościołem a państwem. Tymczasem na wiosnę 1816 roku Prusy mianowały Bartholda Jerzego Niebuhra, protestanta i uczonego historyka, nie pełnomocnym posłem przy Stolicy Apostolskiej, lecz „rezydentem”, co nadawało mu status dość niepewny. Consalvi wyraził z tego powodu swoje niezadowolenie<sup>67</sup>, a dnia 18 czerwca 1816 zwrócił się w tej sprawie pisemnie do kanclerza Hardenberga. Ten odpowiedział, że Niebuhr będzie mianowany posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym przy Watykanie. Zakomunikował to również papieżowi Piusowi VII dnia 21 czerwca 1816 król Fryderyk Wilhelm III. W ten sposób sprawa statusu posła pruskiego przy Watykanie została załatwiona ku zadowoleniu obu stron, a Niebuhr jako nadzwyczajny poseł przy Stolicy Apostolskiej (1816—1823) dla uregulowania stosunków między Prusami a Kościołem katolickim, dzięki swemu otwarte-

<sup>67</sup> Doniósł o tym 10.4.1816 Jakub Salomon Bartholdy, który w r. 1815 został pruskim konsulem generalnym na ziemi włoskiej. Zob. Hanus F., *Die preussische Vatikangesandtschaft, 1747—1920*, München 1954, s: 157.

mu, miłemu i prostolinijnemu usposobieniu zyskał sobie uznanie Piusa VII i jego sekretarza stanu kardynała Consalviego<sup>68</sup>.

Stosunki między Kościołem a państwem w dawnych prowincjach monarchii pruskiej regulowane były przez pruskie powszechne prawo krajowe — *Allegemeines Landrecht für die Preussischen Staaten* — ogłoszone dnia 5 lutego 1794<sup>69</sup>. Sprawom wyznaniowym poświęcony został w kodeksie pruskim tytuł jedenasty części drugiej, podzielony poza wstępem na 20 rozdziałów<sup>70</sup>. Kodeks ten wychodził z założenia, że król jest źródłem wszelkiego prawa, także religijnego. Obowiązywała zasada absolutystycznej hegemonii państwa nad Kościołem<sup>71</sup>. Przejawiała się ona m. in. w udzielaniu placetum regium na ogłaszanie i wykonywanie dekretów papieskich, w nadzorze szkolnictwa kościelnego, zatwierdzaniu duchownych przy obsadzaniu stanowisk kościelnych, czuwaniu nad zachowaniem karności kościelnej itd. Stosowanie tych norm sprzeczne było z zasadami prawa kościelnego, dlatego Stolica Apostolska wyrażała wobec takiego stanu prawnego swój sprzeciw.

Również obecnie było sprawą istotną, czy rząd pruski w swoich rokowaniach ze Stolicą Apostolską prowadzonych przez posła Niebuhra stanie na gruncie wykonywanego przez siebie prawa, które nie zostało uznane przez papieża, czy też nie. Król pruski zdawał sobie sprawę z tego, że formalnego uznania swej zwierzchności nad Kościołem katolickim ze strony papieża nigdy nie uzyska. Z drugiej zaś strony nie chciał się zrzekać terytorialnych zasad prawa krajowego. Przez długi czas wahano się w Berlinie co do formy, w jakiej należy w Rzymie wysuwać swe żądania. Czterech pruskich mężów stanu pracowało z trudem nad instrukcją dla Niebuhra. Jeden obóz tworzył Schuckmann i Raumer, wrogo usposobieni do Kościoła katolickiego i opowiadający się za możliwie najbardziej samodzielnym postępowaniem rządu, sprowadzającym się raczej do dyktanda. Drugi obóz tworzyli życzliwi Kościołowi radcy ministerstwa Nicolovius i Schmedding, którzy doradzali prowadzenie rokowań opartych na zaufaniu do Stolicy Apostolskiej<sup>72</sup>. Między tymi dwoma obozami znajdował się minister kultu Altenstein, do którego należała decyzja, czy zawrzeć ze Stolicą Apostolską pełny formalny konkordat, regulujący cało-

<sup>68</sup> Hanus F., dz. c., s. 158—159.

<sup>69</sup> Na teren Wielkiego Księstwa Poznańskiego kodeks ten wprowadzono ponownie patentem Fryderyka Wilhelma III z dnia 9.10.1816, z mocą obowiązującą od dnia 1.3.1817.

<sup>70</sup> Zob. Fąka M., *Stan prawny Kościoła katolickiego*, dz. c., s. 45—60.

<sup>71</sup> Zob. Zieliński Z., *Kościół katolicki w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1848—1865*, Lublin 1973, s. 17.

<sup>72</sup> Jan Henryk Schmedding był jedynym katolikiem w rządzie pruskim. Zob. też Bierbaum M., *Vorverhandlungen zur Bulle De salute animarum*, Paderborn 1927, s. 4.

kształt spraw między Kościołem katolickim a państwem pruskim, czy też uzyskać jedynie papieską bullę cyrkumskrypcyjną, normującą tylko pewne sprawy partykularne. Stolica Apostolska domagała się zawarcia konkordatu, przez co chciała spowodować silniejsze zobowiązania, i nie godziła się na dyskutowanie żadnych poszczególnych punktów, które winien obejmować konkordat<sup>73</sup>. Należało do nich:

- 1) nowe ustalenie granic diecezji;
- 2) wybór biskupów;
- 3) przysięga na wierność królowi i papieżowi;
- 4) kapituły katedralne;
- 5) dotacje;
- 6) sądownictwo kościelne;
- 7) obsadzanie stanowisk kościelnych;
- 8) małżeństwa mieszane;
- 9) taksy kurialne;
- 10) seminaria duchowne<sup>74</sup>.

Wiele trudności sprawiała sprawa dotacji, jako że Prusy chętniej brały aniżeli dawały.

Minister Altenstein stał na stanowisku, że król nie może pozwolić na jakąkolwiek dyskusję poddającą w wątpliwość jego prawa zwierzchnie. Dlatego chciał tylko bulli cyrkumskrypcyjnej. Po wielu debatach ustalono w 1818 roku instrukcję dla posła Niebuhra, która jednak przeleżała u kanclerza Hardenberga dwa lata. Dopiero rozkazem gabinetowym z dnia 23 maja 1820 król polecił przekazać ją Niebuhrowi w celu podjęcia formalnych rokowań ze Stolicą Apostolską. Postawiono w niej trzy zasady:

1) Prawa monarchy w sprawach kościelnych nie mogą być uzależnione od zgody papieża, dlatego nie powinny w ogóle stać się przedmiotem konwencji.

2) Papieżowi dawać jak najmniejszy wgląd w sprawy materialne.

3) Tak kierować rokowaniami, by papież był stroną proszącą.

Głównym punktem umowy ma być określenie granic diecezji i obsadzenie stolic biskupich wyznaczonymi przez króla oddanymi mu osobami oraz sprawa dotacji dla instytucji diecezjalnych<sup>75</sup>.

Niebuhr po otrzymaniu pełnomocnictwa zwrócił się dnia 22 lipca 1820 z notą do kardynała sekretarza stanu Consalviego, w której opowiada się za cyrkumskrypcją, a nie za formalnym konkordatem. Stolica Apostolska ustąpiła. Na spotkaniu kardynała Consalviego z Niebuhrem w dniu 4 sierpnia 1820 osiągnięto porozumienie w sprawach najważniejszych związanych z cyrkumskrypcją. Consalvi zgodził się

<sup>73</sup> Nippold F., *Handbuch der neuesten Kirchengeschichte*, Bd II, Berlin 1901, s. 578.

<sup>74</sup> Hanus F., dz. c., s. 171.

<sup>75</sup> Bierbaum M., dz. c., s. 4—6; Treitschke H., *Deutsche Geschichte im neunzehnten Jahrhundert*, Dritter Theil, Leipzig 1885, s. 201—204; Fąka M., *Stan prawny Kościoła katolickiego*, s. 87.

również na proponowaną dotację, natomiast nie chciał słyszeć o królewskim prawie veta przy wyborze biskupów. Godził się najwyżej na skreślenie dwóch z trzech przedstawionych kandydatów — tzw. *irische veto*. Duże trudności miała też sprawić w następnych miesiącach sprawa obsadzania kanoników.

Rząd pruski nie zgodził się jednak na proponowane „*irische veto*”. Schmedding opowiadał się za wolnym wyborem biskupów, podejmowanym w obecności komisarza królewskiego. Niebuhr zalecał Cansalviemu jedynie przedwybory lub wybory pozorne (*Vor- oder Scheinwahl*). Odrzuceniem „*irische veto*” kardynał Cansalvi poczuł się w najwyższym stopniu dotknięty. Sprawa wyboru biskupów stanowiła w ten sposób niepokonalną trudność, ponieważ stało się jasne, że veto króla pruskiego może stopedować wybór dokonany przez kapitułę, gdyby dotyczył osoby niemiłej dla rządu. Sekretarz Kongregacji Konsystorialnej msgr Mazio, który został dokooptowany przez kardynała Cansalviego prowadził regularną korespondencję z posłem Niebuhrzem<sup>76</sup>.

Po przeprowadzonych rokowaniach i przetargach<sup>77</sup> kanclerz pruski Hardenberg podpisał dnia 25 marca 1821 w Rzymie umowę, na mocy której papież Pius VII wydał dnia 16 lipca t.r. bullę cyrkumskrypcyjną *De salute animarum*. W bulli tej nastąpiła reorganizacja diecezji dostosowująca ich terytorium do granic państwa pruskiego, określono formę wyboru biskupów, skład personalny kapituły i udotowanie instytucji kościelnych w zamian za upaństwowione dobra kościelne.

I interesującej nas kwestii unii personalnej Gniezna z Poznaniem bulla stanowiła, co następuje:

„*Episcopalem pariter ecclesiam Posnaniensem sub invocatione Sanctorum Petri et Pauli Apostolorum ad Sedis Metropolitanae gradum extollimus ac constituimus, eandemque alteri archiepiscopali ecclesiae Gnesnensi sub invocatione Sancti Adalberti aequè principaliter perpetuo unimus et aggregamus ac Venerabili Fratri Timotheo Gorzenski moderno episcopo Posnaniensi curam, regimen et administrationem ipsius Ecclesiae Gnesnensis plenarie committimus, eundemque Archiepisco-*

„*Również . . . poznański kościół biskupi pod wezwaniem świętych apostołów Piotra i Pawła podnosimy do stopnia siedziby metropolitalnej i ustanawiamy tę siedzibę, a zarazem aequè principaliter na zawsze dołączamy do arcybiskupiego kościoła gnieźnieńskiego pod wezwaniem św. Wojciecha i jednoczymy go z nim. Opiekę, kierownictwo i zarząd tymże kościołem gnieźnieńskim w pełni powierzamy przewielebnemu bratu Tymoteuszowi Gorzeńskiemu, obecnemu biskupowi poznańskiemu, i usta-*

<sup>76</sup> Hanus F., dz. c., s. 178.

pum Gnesnensem, ac Posnaniensem constituimus et deputamus, ac Archiepiscopum Gnesnensem ac Posnaniensem semper esse, et appellari mandamus, eiusque iuri Metropolitico Episcopalem Ecclesiam Culmensem suffraganeam assignamus”<sup>78</sup>.

nawiamy go arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim, jak też jego władzy metropolitalnej podporządkowujemy biskupstwo w Chełmie”<sup>79</sup>.

W ten sposób biskupstwo poznańskie wyniesione zostało do godności arcybiskupstwa i metropolii, którą złączono wiecześnie (perpetuo) unią personalną równorzędną (aeque principaliter) z dotychczasowym arcybiskupstwem i metropolią gnieźnieńską w osobie arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego w ten sposób, że akt powyższy nie naruszał oddzielnej dla obu archidiecezji struktury administracyjnej. Utrzymanie archidiecezji gnieźnieńskiej było oczywistym sukcesem dyplomacji watykańskiej wobec wyraźnych dążeń rządu pruskiego do likwidacji tej stolicy arcybiskupiej i prymasowskiej oraz wobec niekorzystnej sytuacji politycznej Kościoła polskiego spowodowanej rozbiarami. Przyczyniła się do tego niewątpliwie czujna i nieugięta postawa społeczeństwa wielkopolskiego oraz ówczesna tendencja rządzących czynników pruskich poszanowania tradycji narodowych polskich celem pozyskania Polaków. Równocześnie jednak w rokowaniach ze Stolicą Apostolską Prusy wysunęły postulat skoncentrowania administracji i życia kościelnego w Wielkim Księstwie Poznańskim w jego stolicy — Poznaniu<sup>80</sup>, arcybiskupstwu gnieźnieńskiemu zaś pozostawiono jedynie pierwszeństwo honorowe<sup>81</sup>. Uwydatniło się to również w przyznaniu kapitule poznańskiej większej liczby członków (2 prałatury, 8 kononikatów rzeczywistych i 4 honorowe) aniżeli gnieźnieńskiej (1 prałatura, 6 kononikatów)<sup>82</sup>. Wyboru arcybiskupa miały dokonywać obie kapituły połączone w jedno zgromadzenie wyborcze<sup>83</sup>. „Uznaniu i roztropności” arcybiskupa pozostawiono sposób urzędowania seminariów — albo oddzielnych dla kleryków obu archidiecezji,

<sup>77</sup> Por. Bierbaum M., dz. c., s. 5—44.

<sup>78</sup> *Raccolta di Concordati su materie ecclesiastiche tra la Santa Sede e le Autorita civili*, Roma 1919, s. 649—650.

<sup>79</sup> *Papiestwo wobec sprawy polskiej w latach 1772—1864. Wybór źródeł*, Opr. O. Beiwersdorf, Wrocław 1960, s. 288.

<sup>80</sup> Nowacki J., *Archidiecezja Poznańska*, s. 4; Grochowski L., *Kryzys i reorganizacja*, s. 217.

<sup>81</sup> Grochowski L., Ks. Teofil Wołicki, s. 12; Hoffman B., dz. c., s. 41.

<sup>82</sup> Pius VII, *De salute animarum*, § 9.

<sup>83</sup> Tamże, § 22—23; Pius VII, breve do kapituł z 16.7.1821, W: *Raccolta di Concordati*, dz. c., s. 665—666.

albo jednego w Poznaniu<sup>84</sup>. Podział terytorialny obu archidiecezji miał przeprowadzić wykonawca bulli — biskup warmiński Józef Hohenzollern<sup>85</sup>, z tym że dekanaty: człuchowski, tucholski i kamieński miały być odłączone od archidiecezji gnieźnieńskiej i przyłączone do diecezji chełmińskiej, a dekanaty kruszwicki, inowrocławski i gniewkowski wydzielone z diecezji włocławskiej, podobnie jak ostrzeszowiecki i kępiński z diecezji wrocławskiej — i przydzielone do archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej<sup>86</sup>. Uposażenie arcybiskupa — zgodnie z przyrzeczeniem królewskim — miało wynosić 12.000 talarów pruskich rocznie<sup>87</sup>. Określono też wysokość dochodów rocznych członków obu kapituł<sup>88</sup>. Natomiast uposażenie innych instytucji diecezjalnych, jak seminaria, pozostawiono wykonawcy bulli, który przy zachowaniu przez nie majątków dotąd posiadanych, miał im przydzielić ponadto dochody z dóbr, które przyrzeki dać król pruski<sup>89</sup>.

Ogólnie biorąc, bulla nie uregulowała wszystkich spraw, a zwłaszcza stosunku Kościoła do państwa, sekularyzacji dóbr i podjętej kasaty klasztorów, stworzyła jednak pewną podstawę prawną i finansową dla Kościoła katolickiego w Wielkim Księstwie. Dalszy bieg rzeczy uzależniony był od sposobu jej wykonania i dobrej woli przedewszystkim czynników państwowych, zwłaszcza ministerstwa kultu.

Bulla *De salute animarum* umieszczona została w pruskim *Zbiorze Ustaw*, wskutek czego na mocy rozporządzenia królewskiego nabrała formalnej ważności i stała się ustawą państwową<sup>90</sup>.

### III. Wykonanie bulli *De salute animarum*

Dla władz pruskich najistotniejszą sprawą po ogłoszeniu bulli było ustalenie etatu dochodów i rozchodów obu archidiecezji, by w możliwie najdalej idący sposób ograniczyć konieczność dotacji państwowych na rzecz Kościoła. W tym celu usiłowano znaleźć źródła dochodów przede wszystkim w samych instytucjach kościelnych. Kiedy nie dały zadowalających wyników relacje kapituły gnieźnieńskiej i poznańskiej sporządzone na polecenie wykonawcy bulli, a dotyczące stanu kościołów, instytucji diecezjalnych i ich dochodów i przekazane przez arcybiskupa Gorzeńskiego dnia 6 grudnia 1821, minister Altenstein zlecił ponownie zbadanie dochodów diecezjalnych przez wyznaczone w tym celu komisje rządowe w Gnieźnie i Poznaniu. W piśmie zaś do arcybiskupa z dnia 7 stycznia 1822 minister domagał się

<sup>84</sup> Pius VII, *De salute animarum*, § 24.

<sup>85</sup> Tamże, § 40.

<sup>86</sup> Tamże, § 30.

<sup>87</sup> Tamże, § 42.

<sup>88</sup> Tamże, § 44.

<sup>89</sup> Tamże, § 51.

<sup>90</sup> Zob. Fąka M., *Stan prawny Kościoła katolickiego*, s. 88—90.

ze względów oszczędnościowych ograniczenia archidiecezji gnieźnieńskiej do obrębu miasta Gniezna, utworzenia jednego wspólnego konsystorza, jednego seminarium wyższego filozoficzno-teologicznego i jednego niższego o charakterze przygotowawczym do studiów seminaryjnych. Rząd pruski wykorzystał tu okoliczność, że bulla nie określiła granic obu archidiecezji. Minister stwierdzał w związku z tym, że rząd zgodził się na zachowanie archidiecezji gnieźnieńskiej jedynie z uwagi na godność katedry gnieźnieńskiej. Powoływał się przy tym na stanowisko Kurii Rzymskiej, której przedstawiciel miał rzekomo w toku rokowań podzielać opinię na temat zredukowania archidiecezji gnieźnieńskiej do samego miasta Gniezna<sup>91</sup>.

Arcybiskup Gorzeński wobec stanowiska ministra wyraził sprzeciw, stojąc na gruncie postanowionej w bulli równorzędności obu archidiecezji i związanej z tym odrębności terytorialnej, administracyjnej i seminaryjnej. Uważał, że jedynie miarodajną jest dla niego bulla, stąd stanowisko Kurii Rzymskiej dotyczące ograniczenia archidiecezji do samego miasta Gniezna winno być znaleźć swoje odbicie w bulli. Domagał się zatem wykonania bulli<sup>92</sup>. Sprawa zredukowania archidiecezji gnieźnieńskiej do miasta Gniezna była ciągle aktualna, a rząd duże nadzieje w pomyślnym przeprowadzeniu tej akcji pokładał w uległym mu papieskim wykonawcy bulli — księciu biskupie Hohenzollernie<sup>93</sup>.

W drugiej połowie 1824 roku ministerstwo kultu podjęło na nowo wysuwany już w 1816 roku plan likwidacji uprawnień metropolitalnych Gniezna, który był wyraźną oznaką wzrastającej stale tendencji germanizacyjnej. Opracowaniem planu zajęła się specjalna komisja w składzie trzech osób: minister kultu Altenstein, minister spraw zagranicznych Bernstorff i minister gabinetowy Lottum. Plan tych ministrów zakładał odstąpienie po spodziewanej śmierci 83-letniego arcybiskupa Gorzeńskiego od ustaleń bulli *De salute animarum* i przeniesienie w ramach tajnego porozumienia ze Stolicą Apostolską uprawnień metropolitalnych do Wrocławia, sprowadzając równocześnie arcybiskupstwo gnieźnieńskie i poznańskie do rządu odrębnych biskupstw. Konieczność takiego aktu zamierzano umotywić wobec Stolicy Apostolskiej racjami kościelnymi, a wobec króla względami politycznymi. Pomocą w przeprowadzeniu planu miał służyć gotowy do usług biskup Hohenzollern, który podjął się rokowań w tej sprawie z Kurią Rzymską. Uzgodniony z nim przez radcę ministerstwa kultu Schmeddinga na tajnej konferencji w Berlinie w dniach 18—19 września 1824 roku plan, przedłożyła komisja ministrów do zatwierdzenia królowi, przy piśmie z dnia 15 stycznia 1825, wraz z projektem pisma biskupa Hohenzollerna do papieża i memoriałem na temat stosunków

<sup>91</sup> Hoffman B., dz. c., s. 43—44.

<sup>92</sup> Tamże, s. 45.

<sup>93</sup> Tamże, s. 54.

kościelnych w Wielkim Księstwie. Wobec monarchy wysunięto argumenty polityczne, stwierdzając, że dalsze pozostawienie władzy metropolitalnej w rękach jednej osoby arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego przyniesie szkodę zamierzonemu scaleniu dawnych ziem polskich z monarchią. Godność arcybiskupa przewyższa w hierarchii urzędniczej stopień naczelnego prezesa. Każdy arcybiskup, który okazałby się nieprzychylny wobec planów państwa, byłby przeszkodą w ich realizacji. Wspomnienie dawnych prerogatyw księcia-prymasa może okazać się niebezpieczne w wypadku ewentualnych rozruchów, zwłaszcza jeśli się zważy wzrost nastrojów patriotycznych wśród poznańskiej młodzieży gimnazjalnej i części szlachty wielkopolskiej. Dlatego pozbawienie Kościoła w Wielkim Księstwie godności metropolitalnej stworzyłoby dogodniejszą sytuację dla rządu, a pozostawienie dwóch odrębnych diecezji z osobnymi biskupami spowoduje ich wzajemną rywalizację w działalności i szukanie oparcia u rządu.

Król, choć uznał słuszność wysuwanych argumentów, wstrzymał się jednak z podjęciem decyzji, gdyż liczył się z opinią społeczeństwa polskiego, któremu zapewnił w 1820 roku nieuszczerplanie praw stolicy gnieźnieńskiej. Poza tym obawiał się wzrostu autorytetu księcia biskupa wrocławskiego, którego uprawnienia metropolitalne mogłyby okazać się bardziej niebezpieczne niż arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego. Rozstrzygnięcie sprawy odłożył do zgonu arcybiskupa Gorzeńskiego<sup>94</sup>, co nastąpiło faktycznie 20 grudnia 1825.

Pierwszy wakans połączonych unią personalną arcybiskupstw gnieźnieńskiego i poznańskiego postawił przed władzami pruskimi przede wszystkim problem obsadzenia opróżnionych stolic. Rozwiązanie tego problemu uzależnione było jednak od przyjętej koncepcji organizacji Kościoła w Wielkim Księstwie. Trzeba było zatem zdecydować się, czy dokonać wyboru arcybiskupa stosownie do brzmienia bulli *De salute animarum*, czy też po uzyskaniu zgody Stolicy Apostolskiej utworzyć metropolię we Wrocławiu i powołać dwóch biskupów dla Gniezna i Poznania. Ten drugi projekt rychło zarzucono, mając na uwadze nastroje społeczeństwa wielkopolskiego i nieufne wobec Prus stanowisko papieża Leona XII. Pozostało zatem pójść po linii postanowień bulli i powołać do godności arcybiskupiej przede wszystkim osobę uległą a nawet pochodzenia niemieckiego, przy jednoczesnym utrzymaniu w mocy prawa nominacji królewskiej<sup>95</sup>.

Niemal dwa i pół roku upłynęły, zanim król po długich debatach na temat wysuwanych kandydatów, którzy swoim autorytetem mieli popierać politykę germanizacyjną, zdecydował się wyrazić zgodę na

---

<sup>94</sup> Laubert M., *Die erste Wahl eines Erzbischofs von Gnesen und Posen 1826—1828*, Historisches Jahrbuch R. 42: 1922, s. 27—293; Grochowowski L., *Kryzys i reorganizacja*, s. 223.

<sup>95</sup> Wydane równocześnie z bullą brewe Stolicy Apostolskiej *Quod de fidelium* zlikwidowało nominację królewską a przywróciło prawo



przeprowadzenie wyboru ks. Wolickiego na urząd arcybiskupi, czego kapituły dokonały dnia 29 maja 1828 roku. Wybór ten uzyskał zatwierdzenie Stolicy Apostolskiej i stanowił duże osiągnięcie Kościoła w Wielkim Księstwie, gdyż sankcjonował zachowanie obu archidiecezji, a tym samym osłabiał możliwość likwidacji czy redukcji archidiecezji gnieźnieńskiej. Ponieważ ks. Wolicki najbardziej spośród wyższego kleru poznańskiego zaangażowany był w obronie praw narodowych, wybór jego był dowodem braku zdecydowania, przynajmniej ze strony króla w prowadzeniu konsekwentnej polityki germanizacyjnej na terenie Wielkiego Księstwa<sup>96</sup>.

Postawa ks. Wolickiego wobec planów pruskich dotyczących archidiecezji gnieźnieńskiej przejawiała się już w związku z jego wyborem na arcybiskupa, kiedy powiadomiony o desygnowaniu go przez króla na to stanowisko, proponował usilnie katedrę gnieźnieńską jako miejsce wyboru a następnie swej konsekracji, z racji przysługującego stolicy gnieźnieńskiej pierwszeństwa. Ustąpił na rzecz Poznania jedynie z uwagi na nalegania namiestnika Radziwiłła, który kierował się względami praktycznymi<sup>97</sup>. Zabiegał też o urządzenie równorzędnej z Poznaniem rezydencji arcybiskupiej w Gnieźnie, podkreślając pierwszeństwo tamtejszej archidiecezji i odrzucając proponowane mu przez rząd przygotowanie jedynie tymczasowego mieszkania w Gnieźnie<sup>98</sup>.

Półtoraroczne rządy arcybiskupa Wolickiego zaznaczyły się w przeprowadzeniu zasadniczych prac nad reorganizacją archidiecezji, przy nieustannym podkreślaniu autorytetu arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. W związku z tym wystąpił też o oficjalne uznanie tytułu książęcego arcybiskupów gnieźnieńskich, którzy go używali w czasach polskich łącznie z godnością prymasa, a pod zaborem pruskim na mocy specjalnego patentu króla Fryderyka Wilhelma II z dnia 23 kwietnia 1795 roku. Spotkało się to jednak ze zdecydowanym sprzeciwem rządu, który ze względów politycznych zmierzał do likwidowania wszystkiego, co związane było z dawną świetnością kościelno-polityczną arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Po wymianie korespondencji między arcybiskupem a ministerstwem kultu i odwołaniu się do króla (6. 3. 1829), ks. Wolicki otrzymał odpowiedź monarchy z dnia 21 marca 1829, w której stwierdzono, że dawne arcybiskupstwo gnieźnieńskie zostało przez bullę *De*

---

elekcji kapitulnej. W pewnej mierze zapewniało jednak królowi pruskiemu wpływ na wybory kapitułne, gdyż polecało kapitułom uwzględnić w trakcie wyborów osobę miłą królowi. Nie określiło jednak wyraźnie, w jaki sposób kapituła ma się przekonać, że osoba danego kandydata nie jest dla monarchy minus grata. Rząd pruski zdecydowanie podtrzymywał prawo nominacji, modyfikując jedynie sposób wprowadzenia go w życie. Zob. Fąka M., *Stan prawny Kościoła katolickiego*, s. 9—94.

<sup>96</sup> Grochowski L., *Kryzys i reorganizacja*, s. 224—227.

<sup>97</sup> Tamże, s. 232.

<sup>98</sup> Hoffmann B., dz. c., s. 174.

*salute animarum* rozwiązane, a powołano do życia nowy twór prawny — arcybiskupstwo gnieźnieńskie i poznańskie. Tym samym — według pisma — upadł przywilej tytułu książęcego nadany patentem w 1795 roku, a do nadania go stolicy gnieźnieńskiej i poznańskiej król się nie skłania. Wyraził też życzenie, by również arcybiskup w ten sposób traktował nową organizację kościelną usankcjonowaną przez bullę.

Arcybiskup w piśmie do króla z dnia 2 kwietnia 1829 uzasadniał, że dawne arcybiskupstwo gnieźnieńskie istnieje nadal, gdyż bulla ani zniosła ani przekształciła je, a tylko dołączyła do niego dawne biskupstwo poznańskie. Celem usunięcia wszelkiej wątpliwości Wolicki prosił króla albo o wydanie formalnego zakazu używania tytułu książęcego, albo o przekazanie sprawy najwyższemu trybunałowi celem rozstrzygnięcia prawnego, czy na skutek zmniejszenia terytorium, liczby biskupów pomocniczych i złączenia z biskupstwem poznańskim arcybiskupstwo gnieźnieńskie straciło swoje dawne istnienie, a tym samym nadany tytuł książęcy. Król 7 maja 1829 powiadomił definitywnie arcybiskupa, że przywilej nadany patentem z 1795 roku nie przeszedł na arcybiskupstwo gnieźnieńskie i poznańskie, dlatego dalsze używanie tytułu książęcego w zmienionych warunkach uważa za niestosowne. Natomiast w piśmie do naczelnego prezesa Baumanna, polecającym powiadomienie o powyższym kapituły metropolitalne i urzędy cywilne, król podał uzasadnienie swej decyzji, przede wszystkich fakt rozwiązania arcybiskupstwa gnieźnieńskiego i utworzenie bullą nowej jednostki administracyjnej, to jest arcybiskupstwa poznańskiego połączonego z pozostałymi częściami arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Nieudana próba arcybiskupa Wolickiego utrzymania tytułu książęcego miała mimo wszystko duże znaczenie, gdyż przygotowała grunt do dalszych wysiłków o utrzymanie arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, którego prestiż uwydatniła<sup>99</sup>.

Tendencja władz pruskich wcielenia archidiecezji gnieźnieńskiej pod względem administracyjnym do poznańskiej i pozostawienia gnieźnieńskiej tylko samej nazwy, przejawiała się również w zamiarze wyposażenia jednego tylko biskupa pomocniczego, mianowicie gnieźnieńskiego, jednego konsystorza arcybiskupiego w Poznaniu i wspólnego dla obu archidiecezji seminarium<sup>100</sup>. Wobec Wolickiego ministerstwo wykorzystywało jako argument niefortunną praktykę stosowaną pod tym względem przez jego poprzednika — arcybiskupa Gorzeńskiego, który miał tylko jednego biskupa pomocniczego — biskupa Siemieńskiego w Gnieźnie, i jednego oficjła — kanonika Przyłuskiego, a przez załatwianie większości spraw w Poznaniu, rola konsystorza gnieźnieńskiego spro-

<sup>99</sup> Grochowski L., *Kryzys i reorganizacja*, s. 233—234; tenże, *Ks. Teofil Wolicki*, s. 130—144; Weimann R., *Der Fürstentitel des Erzbischof von Gnesen*, *Historische Monatblätter für die Provinz Posen*, R. 10: 1909, s. 1—8; Hoffmann B., dz. c., s. 172—173.

<sup>100</sup> Hoffmann B., s. 163—170.

wadzała się do minimum. Stan ten w opinii rządu dał realne podstawy do przypuszczenia, że arcybiskup uznawał tylko jeden konsystorz i sąd dla obu archidiecezji <sup>101</sup>.

Na skutek usilnych zabiegów arcybiskupa Wolickiego w ramach rokowań prowadzonych osobiście na konferencji w Berlinie w sierpniu i październiku 1828 z ministrami i radcami, udało się arcybiskupowi obronić dwa urzędy konsystorialne i dwóch biskupów pomocniczych, co znalazło swój wyraz w zatwierdzonym przez króla (8. 1. 1829) tymczasowym etacie wydatków. Pominięto w nim jednak uposażenie seminariów i domów dla emerytów i demerytów. Arcybiskup osiągnął w ten sposób chwilowy sukces, gdyż uznano finansową i administracyjną odrębność archidiecezji, co miało szczególne znaczenie dla utrzymania arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Dla podkreślenia pierwszeństwa tej podważanej archidiecezji, arcybiskup skompletował najpierw konsystorz gnieźnieński (16. 7. 1829), a dopiero potem poznański (7. 9. 1829) <sup>102</sup>.

Z polityczną myślą zlikwidowania arcybiskupstwa gnieźnieńskiego a pozostawienia tylko samej nazwy, wiązał się też problem zorganizowania seminariów w połączonych unią personalną archidiecezjach w sensie dwóch oddzielnych uczelni lub jednej wspólnej. Choć bulla pozostawiła decyzję w tej sprawie arcybiskupowi, czynniki rządowe, m. in. ze względów finansowych usiłowały narzucić własną koncepcję — utworzenia jednego seminarium wspólnego dla obu archidiecezji, lub też — co było rządowi bardziej na rękę — kształcenia kleryków na uniwersytecie wrocławskim. Arcybiskupi gnieźnieńscy i poznańscy podtrzymywali zasadę odrębnych archidiecezji i odrębnych seminariów. Ostatecznie arcybiskup Dunin w roku 1836 zgodził się na utworzenie seminarium teoretycznego w Poznaniu i praktycznego w Gnieźnie. W ten sposób doszło faktycznie do ustanowienia jednego seminarium dla obu archidiecezji, lecz z drugiej strony okazało się to korzystne dla podniesienia poziomu naukowego studiów i pogłębienia jedności duchowieństwa wielkopolskiego <sup>103</sup>.

Dalszym przejawem działalności ks. Wolickiego na rzecz podniesienia prestiżu stolicy gnieźnieńskiej, były jego starania o powiększenie kapituły gnieźnieńskiej, która umniejszona bullą do liczby 1 prałata i 6 kanoników, została zaszeregowana do rzędu najmniejszych. Arcybiskup zabiegał początkowo o zrównanie kapituły gnieźnieńskiej z poznańską — do stanu 2 prałatów, 8 kanoników gremialnych i 4 honorowych — bez dopłaty ze strony państwa. Król odrzucił jednak jego wniosek (26. 11. 1828) jako niezgodny z bullą <sup>104</sup>. Na skutek odmowy arcybiskup

<sup>101</sup> Por. protokół konferencji berlińskiej, 1. 7. 1828. OA 2172, k. 62—63.

<sup>102</sup> Grochowski L., *Kryzys i reorganizacja*, s. 229—230; tenże, *Ks. Teofil Wolicki*, s. 159—169.

<sup>103</sup> Grochowski L., *Kryzys i reorganizacja*, s. 230—232.

<sup>104</sup> Zob. Grochowski L., *Ks. Teofil Wolicki*, s. 201.

usiłował uzyskać dla kapituły gnieźnieńskiej przynajmniej dwa kanonikaty honorowe, ale i na to nie otrzymał zgody.<sup>105</sup> Działalność jego przerwała śmierć w dniu 21 grudnia 1829 roku.

Po 12 latach wprowadzania w życie bulli *De salute animarum*, za rządów arcybiskupa Dunina dokonano w 1833 roku ostatecznego ustalenia i zatwierdzenia głównego etatu, w ramach którego archidiecezja gnieźnieńska utrzymała istnienie i odrębność administracyjną po myśli bulli, to jest połączenie jej unią personalną na zasadzie równorzędności z archidiecezją poznańską.

Nowe próby zniesienia archidiecezji gnieźnieńskiej podjęte zostały za rządów arcybiskupa Przyłuskiego. Wzajemne stosunki tego arcybiskupa z rządem psuły się od początku objęcia przez niego stolic gnieźnieńskiej i poznańskiej w 1845 roku. Wrzenie polityczne w Wielkim Księstwie Poznańskim po roku 1843 udzielało się duchowieństwu, akcja polityczna zaś przybierała charakter wybitnie rewolucyjny i lewicowy. Arcybiskup upominany przez papieża Grzegorza XVI, a potem Piusa IX zobowiązany był powstrzymać duchowieństwo od politycznych wystąpień i ruchów rewolucyjnych<sup>106</sup>. Z drugiej zaś strony nie chciał narazić się na zarzut współpracy z rządem pruskim, choć konfliktu z państwem pragnął uniknąć. Nieudana próba powstania w 1846 roku i występowanie arcybiskupa w związku z tym wobec rządu w roli przedstawiciela narodowości polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim jeszcze bardziej pogłębiły wzajemną nieufność. Tymczasem poczuwanie się do roli takiego przedstawiciela arcybiskup traktował odtąd jako swój obowiązek związany z jego urzędem arcybiskupim, co z kolei znajdowało swoje odbicie w stosunku państwa do Kościoła<sup>107</sup>. Zaangażowanie się arcybiskupa w wypadkach rozegranych w Wielkim Księstwie Poznańskim w 1848 roku i odmowa pozytywnej współpracy z władzami pruskimi nie dały się pogodzić z pojęciami, jakie władze te miały na temat roli biskupów w państwie<sup>108</sup>. Stąd w roku 1849 rząd pruski niezadowolony z postępowania arcybiskupa i duchowieństwa wielkopolskiego przygotował nowy plan zniesienia archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej jako samodzielnej prowincji kościelnej i wcielenia ich w skład metropolii kolońskiej, która na wzór Mohylewa w Rosji miała stać się tym samym jedyną metropolią w Prusach<sup>109</sup>. Plan ten został jednak odroczonej z uwagi na stanowisko króla Fryderyka Wilhelma IV, który przejęty duchem liberalizmu, zwłaszcza w okresie konstytucji z roku 1850, chciał stać na gruncie bulli *De salute animarum* i unikał zmian

<sup>105</sup> Tamże, s. 197—218.

<sup>106</sup> Zob. list Grzegorza XVI do arcybiskupa Przyłuskiego z 7.2.1846 (OA 2749) i Piusa IX z 24.6.1849. Por. Zieliński Z., dz. c., s. 124, przyp. 119.

<sup>107</sup> Zob. Zieliński Z., dz. c., s. 94.

<sup>108</sup> Tamże, s. 95—126.

<sup>109</sup> Karwowski S., *Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, t. 2, Poznań 1919, s. 132.

w układzie terytorialnym Kościoła, by nie doprowadzić do powikłań dyplomatycznych z Kurią papieską<sup>110</sup>. W aktach ministerstwa kultu pozostał jednak obszerny, z naukową ścisłością opracowany memoriał przewidujący zniesienie stolic gnieźnieńskiej i poznańskiej i przeprowadzenie nowych rozgraniczeń w Prusach<sup>111</sup>.

Wyjazd arcybiskupa Przyłuskiego do Rzymu w roku 1862 celem wzięcia udziału w kanonizacji męczenników japońskich i złożenia papieżowi sprawozdania o stanie archidiecezji spowodował niepokój władz pruskich, zwłaszcza że arcybiskup przyjmowany był wszędzie za granicą jako prymas Polski i w tym charakterze witany był również po swym powrocie do Poznania<sup>112</sup>. Nowym fortelem ze strony władz pruskich stały się teraz wysiłki podjęte przez posła pruskiego w Rzymie Kanitza o ustanowienie przez Stolicę Apostolską w Poznaniu koadiutora cum spe succedendi<sup>113</sup>. Ponieważ zaś arcybiskup posadzony został ponadto o walne poparcie powstania styczniowego 1863 roku, starania rządu poszły też w kierunku odwołania go z arcybiskupstwa. Plan mianowania w Poznaniu koadiutora dojrzał w kołach rządowych już od jesieni 1861 roku. Dopiero jednak w lutym 1864 roku minister kultu wystąpił w tej sprawie formalnie do prezesa ministrów Ottona von Bismarcka. Ten usiłował z kolei podjąć rozwiązanie bardziej radykalne. Poleciał mianowicie nowemu posłowi w Rzymie generałowi Willisenowi przedłożyć Stolicy Apostolskiej projekt ustanowienia arcybiskupstwa w Berlinie, które miało objąć środkową część archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej oraz okolice położone na pograniczu Śląska z ludnością przeważnie niemiecką. Dekanaty południowej części obu archidiecezji miały przypaść w udziale diecezji wrocławskiej, podczas gdy większa północna część Wielkiego Księstwa Poznańskiego miała być wcielona do diecezji chełmińskiej<sup>114</sup>. Równocześnie Bismarck polecił posłowi pruskiemu domagać się zniesienia metropolii gnieźnieńskiej i poznańskiej, zdegradowanie ich kościołów katedralnych do rzędu kolegiackich, przeniesienia arcybiskupa Przyłuskiego na nowoerygowaną stolicę metropolitalną w Berlinie lub udzielenia mu kapelusza kardynalskiego z jednoczesnym odwołaniem go na stałe do Rzymu<sup>115</sup>. Ta druga możliwość dotycząca osoby Przyłuskiego bardziej odpowiadała Bismarckowi, choć i pierwsza perspektywa przejścia arcybiskupa do stolicy państwa i odcięcia go od wpływów polskiego środowiska nie była do pogardzenia. Stwarzała przecież pozory przyzwoitości i odwracała od rządu podejrzanie wrogości wobec polskiego bi-

<sup>110</sup> Tamże.

<sup>111</sup> Zob. Klimkiewicz W., *Kardynał Ledóchowski na tle swej epoki (1822—1902)*, t. 2, *Wybór nuncjusza Mieczysława Ledóchowskiego na stolicę gnieźnieńską i poznańską w r. 1865*, Kraków 1938, s. 18.

<sup>112</sup> Zieliński Z., dz. c., s. 346—358.

<sup>113</sup> Tamże, s. 350—351, 392.

<sup>114</sup> Karwowski S., dz. c., s. 132.

<sup>115</sup> Tamże.

skupa, a poza tym podeszły wiek arcybiskupa i jego poważny stan zdrowia oraz przypisywana mu słabość woli dawały podstawy do nadziei złamania jego oporu i przemiany w lojalnego obywatela Prus<sup>116</sup>. Najważniejszą jednak korzyść upatrywał Bismarck w obsadzeniu nowej stolicy po spodziewanej niezadługo śmierci Przyłuskiego. Wszak następstwo musiałoby przypaść w udziale — drogą wyboru przez kapitułę — wyłącznie Niemcowi, przy założeniu, że król wspólnie z arcybiskupem powołałby do nowej kapituły w Berlinie bezwzględną większość członków narodowości niemieckiej. W zamian za przeniesienie metropolii do Berlina, rząd pruski przez usta Willisena wyraził gotowość udzielenia zgody na ustanowienie nuncjatury papieskiej w Berlinie<sup>117</sup>.

Plany Bismarcka popierał sekretarz stanu kardynał Antonelli. Czujność arcybiskupa Przyłuskiego wspieranego obecnie przez ks. Jana Koźmiana i wystosowanie dnia 29 lutego 1864 roku do Stolicy Apostolskiej memoriału na temat stosunków kościelnych w Wielkim Księstwie spowodowały, że plany i intrygi Bismarcka upadły<sup>118</sup>. Wrócono natomiast do koncepcji przydania arcybiskupowi koadiutora, skłonnego do współpracy z rządem. Problem stanowiło jedynie znalezienie odpowiedniego kandydata<sup>119</sup>. Ostatecznie Pius IX zdecydował się powołać arcybiskupa do Rzymu jako kardynała, o czym doniósł mu w piśmie z dnia 2 stycznia 1865 roku. Arcybiskup znalazł się w sytuacji, w której nie mógł odmówić<sup>120</sup>. Wszystkie jednak zabiegi i plany rządu pruskiego pokrzyżowała śmierć arcybiskupa Przyłuskiego, która nastąpiła dnia 12 marca 1865 roku<sup>121</sup>.

W następnym okresie rząd pruski zabiegał szczególnie o to, by ulegli mu rządcy obu archidiecezji powstrzymywali proces angażowania się duchowieństwa w politykę antypruską. Stąd plany rozerwania unii personalnej Gniezno—Poznań czy likwidacji archidiecezji gnieźnieńskiej nie były już raczej brane w rachubę.

Kiedy w wyniku pierwszej wojny światowej Rzeczpospolita Polska otrzymała w 1918 roku po 123 latach od całkowitej utraty niepodległości na powrót prawa państwa suwerennego, wśród zagadnień związanych z nową organizacją Kościoła w Polsce wysunęła się na czoło sprawa prymasostwa. Okazało się bowiem, że Polska ma dwóch prymasów: gnieźnieńskiego i warszawskiego. Ten ostatni nosił tytuł „prymasa Królestwa Polskiego” na mocy breve Piusa VII „Romani Pontifices” z dnia 6 października 1818 roku<sup>122</sup>. Po odzyskaniu niepodległości

<sup>116</sup> Tamże.

<sup>117</sup> Klimkiewicz W., dz. c., s. 20.

<sup>118</sup> Tamże, s. 22—23.

<sup>119</sup> Tamże, s. 23—24.

<sup>120</sup> Tamże, s. 36—50.

<sup>121</sup> Zieliński Z., dz. c., s. 393—396.

<sup>122</sup> Zob. Fąka M., *Kwestia prymasostwa w okresie arcybiskupich rzą-*

metropolita warszawski Aleksander Kakowski wznowił tytuł prymasa Królestwa Polskiego. Stan rzeczy w kwestii prymasostwa raził katolicką opinię publiczną i był anomalią wobec polskiej tradycji dziejowej. W związku z przygotowywanym konkordatem między Stolicą Apostolską a rządem polskim, Władysław Abraham, profesor uniwersytetu lwowskiego i najwybitniejszy wówczas znawca prawa kanonicznego, wystąpił na łamach prasy<sup>123</sup> z projektem podobnym do propozycji kardynała Consalviego sprzed stu laty, to jest połączenia unią personalną stolic metropolitalnych — gnieźnieńskiej i warszawskiej, w miejsce gnieźnieńskiej i poznańskiej. Myślą przewodnią sugestii prof. Abrahama było to, „aby ów stan sprzeczny z naszą tradycją raz na zawsze na przyszłość uchylić”. W zmienionej sytuacji zaś Poznaniowi miano pozostawić charakter arcybiskupstwa<sup>124</sup>.

W związku z przygotowywaniem przez Episkopat Polski ogólnopolskiego projektu reorganizacji Kościoła w Polsce, w łonie episkopatu przejawiała się wyraźna tendencja powiększenia metropolii gnieźnieńskiej i przywrócenia jej należnego miejsca w hierarchii kościelnej kraju. W odpowiedziach biskupów na ankietę rozesłaną przez biskupa podlaskiego Przeddzieckiego dnia 19 kwietnia 1920 roku w związku z przygotowywaniem „Projektu granic diecezji i metropolii w Rzeczypospolitej” padały różne propozycje. Tak na przykład biskup Łosiński z Kielc sugerował rozwiązanie unii personalnej Gniezna z Poznaniem i zredukowania Poznania do normalnej diecezji. Podobne projekty oddzielenia archidiecezji gnieźnieńskiej od Poznania i uczynienia jej prymacjalną wysunęli biskupi: sandomierski — Ryx, krakowski — Sapieha, i włocławski — Zdzitowiecki<sup>125</sup>. Obok poszczególnych biskupów na temat nowego podziału administracyjnego Kościoła w Polsce wypowiadały się również odrębne konferencje biskupów metropolii warszawskiej, lwowskiej i gnieźnieńsko-poznańskiej. I tak na przykład konferencja biskupów metropolii lwowskiej odbyta w Przemyślu w lutym 1924 roku pod przewodnictwem arcybiskupa Twardowskiego, przy współudziale arcybiskupa Teodorowicza, postulowała zniesienie unii personalnej Gniezna i Poznania, zredukowanie Gniezna do normalnego biskupstwa i zwiążanie praw metropolitalnych i prymacjalnych ze stolicą w Poznaniu<sup>126</sup>. Z kolei plan biskupów metropolii warszawskiej z konferencji odbytej w dniach 18—19 marca 1924 roku był bardzo ekspansywny. Przewidywał wprawdzie utrzymanie metropolii

---

dów kardynała Edmunda Dalbora (1915—1926), *Prawo Kan.* 20 (1977) nr 1—2, s. 114 n.

<sup>123</sup> *Kurier Warszawski* z 27. 6. 1924; *Kurier Poznański* z 10. 4. 1925.

<sup>124</sup> Abraham W., *W sprawie Prymasa*, *Kurier Pozn.* z 10. 4. 1925. Chodziło oczywiście o sprawę obu prymasów.

<sup>125</sup> Kumor B., *Granice metropolii i diecezji polskich, 968—1939*, *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne* 21 (1970) 363—364; zob. też Fąka M., dz. c., s. 122.

<sup>126</sup> Kumor B., dz. c., s. 364.

Gniezno—Poznań, ale gdy do warszawskiej metropolii należeć miało aż 10 sufraganii, to do metropolii gnieźnieńskiej i poznańskiej obok dwóch archidiecezji (Gniezno, Poznań) tylko 3 sufraganie — Chełmno, Katowice i Włocławek<sup>127</sup>.

Na podstawie propozycji przekazanych przez metropolitów biskupowi Przeddziekiemu, tenże sekretarz episkopatu opracował tak zwany „Zbiór projektów w sprawie erekcji nowych diecezji, podziału dawnych diecezji i metropolii”, wysuwając równocześnie plan rozwiązania unii personalnej Gniezna i Poznania, przy czym miano „tytuł prymasa zatrzymać w myśl tradycji wiekowej przy arcybiskupie gnieźnieńskim, znieść tytuł prymasa arcybiskupów warszawskich, zatrzymując dla arcybiskupów warszawskich prawo używania purpury”. Poznań miał po rozdziale zatrzymać tytuł arcybiskupstwa<sup>128</sup>.

Na posiedzeniu komitetu biskupów w dniach 20—21 marca 1924 roku pod przewodnictwem prymasa kardynała Edmunda Dalbora, biskupi wypowiedzieli się za rozdzieleniem archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, choć w dalszych projektach, prawdopodobnie pod wpływem kardynała Dalbora postanowiono zachować nadal unię Gniezna z Poznania. Sesja plenarna episkopatu na Jasnej Górze w dniach 2—3 lipca 1924 roku domagała się jednak rozwiązania unii personalnej Gniezna i Poznania, przy czym Gniezno miało zatrzymać prawa prymacjalne i metropolitalne, podczas gdy Poznań miał zachować tylko tytuł arcybiskupstwa<sup>129</sup>.

Konkordat zawarty dnia 10 lutego 1925 roku pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, w art. IX określił strukturę terytorialną Kościoła w Polsce, ustalając dla obrządku łacińskiego pięć prowincji kościelnych i wymieniając na pierwszym miejscu „prowincję kościelną gnieźnieńsko-poznańską” (Province ecclesiastique de Gniezno et Poznań), w skład której poza archidiecezją gnieźnieńską i poznańską weszła diecezja chełmińska i włocławska<sup>130</sup>. Art. XXVI tegoż konkordatu postanawiał, że Stolica Apostolska w ciągu trzech miesięcy od wejścia w życie konkordatu dokona w porozumieniu z rządem utworzenia i rozgraniczenia prowincji kościelnych oraz diecezji wymienionych w art. IX. Granice tych prowincji i diecezji miały odpowiadać granicom państwa<sup>131</sup>.

Wykonanie art. XXVI nastąpiło bullą cyrkumskrypcyjną papieża Piusa XI *Vixdum Poloniae unitas* z dnia 28 października 1925 roku.

<sup>127</sup> Tamże.

<sup>128</sup> Tamże, s. 362.

<sup>129</sup> Tamże, s. 365.

<sup>130</sup> AAS 17 (1925) 273; Dz. U.R.P. 1925, nr 47, poz. 324. Zob. też Łukomski S., *Konkordat zawarty dnia 10 lutego 1925 roku pomiędzy Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską*, Łomża 1934, s. 5 i 97.

<sup>131</sup> AAS 17 (1925) 274; Dz. U.R.P. 1925, nr 47, poz. 324.



Bulla ta odnośnie archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej stanowiła, co następuje:

„Provincia vero Gnesnensis et Posnaniensis constituetur Ecclesiis metropolitana Gnesnensi et Posnaniensi, nes non suffraganeis dioecesis-bus Culmensi et Vladislaviensi”<sup>132</sup>.

Tym samym zarówno konkordat jak i przytoczona bulla usankcjonowały ponownie prawny stan rzeczy ustalony bullą *De salute animarum*, to jest unię personalną Gniezno—Poznań.

W okresie drugiej wojny światowej (1939—1945) w ramach nowej administracji utworzonej na ziemiach polskich przez okupacyjne władze hitlerowskie, archidiecezja poznańska weszła w całości w skład tzw. Okręgu Warty, natomiast archidiecezja gnieźnieńska znalazła się w nim w znacznej części — poza dekanatami: Bydgoszcz-miasto i powiat oraz dekanatami łobzickim, nakielskim i częściowo gniewkowskim<sup>133</sup>.

Okupant od początku zmierzał do zniesienia w ogóle organizacji diecezjalnej. W tzw. „programie 13 punktów”, przygotowanym najprawdopodobniej przez kancelarię NSDAP w Monachium stwierdzono m. in., że nie ma Kościołów w pojęciu ogólnopaństwowym, lecz istnieją jedynie związki religijne w sensie stowarzyszeń, których członkami mogą być tylko osoby pełnoletnie i to na podstawie pisemnej deklaracji o swoim przystąpieniu<sup>134</sup>. Rozporządzeniem z dnia 13 września 1941 — *Verordnung des Reichsstatthalters im Wartheland über religiöse Vereinigungen und Religionsgesellschaften im Reichsgau Wartheland* — powołano do istnienia cztery stowarzyszenia religijne: trzy protestanckie i jedno katolickie — kościół Rzymskokatolicki Narodowości Niemieckiej w Okręgu Rzeszy Kraj Warty (Römisch-katholische Kirche deutscher Nationalität im Reichsgau Wartheland). Kościoły te na płaszczyźnie prawnopaństwowej otrzymały osobowość prawną prawa prywatnego. Wspomniane rozporządzenie przewidywało również możliwość udzielenia osobowości prawnej innym związkom religijnym, w tym Kościołom polskim, lecz także jedynie prawa prywatnego. Tym samym odebrano Kościołowi podstawy prawne w państwie jako korporacji prawa publicznego. W ten sposób zniesiono też terytorialną strukturę organizacyjną Kościoła (diecezje polskie), a wprowadzono rozdział narodowościowy — dwie równorzędne organizacje kościelne: niemiecką i polską. Choć dotychczasowe diecezje polskie okręgu Warty nie zostały rozwiązane formalnie, w gruncie rzeczy istniała tylko administracja apostołska dla katolików niemieckich i polskich, aczkolwiek polska organizacja kościelna pozostała jedynie postulatem, którego władze okupacyjne nie zdążyły w pełni wprowadzić w życie<sup>135</sup>.

<sup>132</sup> Zob. Łukomski S., dz. c., s. 31. Bulla wymienia równocześnie dekanaty, które weszły w skład każdej archidiecezji.

<sup>133</sup> Śmigiel K., *Kościół katolicki w tzw. Okręgu Warty 1939—1945*, Lublin 1979, s. 18.

<sup>134</sup> Tamże, s. 44.

<sup>135</sup> Tamże, s. 57, 68—69, 73—84.

#### IV. Zawieszenie unii personalnej i jego skutki prawne

Kościół w swoim duszpasterzowaniu dostosowuje się do wszystkich okoliczności doczesnych, gdyż jest Kościołem Powszechnym. Nic zatem dziwnego, że sytuacja powstała po zakończeniu drugiej wojny światowej przyniosła nowe zmiany w organizacji życia kościelnego w Polsce.

Kongregacja dla Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych pismem z dnia 4 marca 1946 roku (N. 1625/46) powiadomiła Ks. Kardynała-Prymasa Augusta Hłonda, dotychczasowego metropolitę gnieźnieńskiego i poznańskiego, że unia personalna między archidiecezją gnieźnieńską i poznańską, zaprowadzona bullą *De salute animarum* z 1821 roku zostaje zniesiona, a prawa metropolitalne wraz z sufraganalnymi diecezjami chełmińską i włocławską pozostają przy Poznaniu. Archidiecezja gnieźnieńska została natomiast złączona z archidiecezją warszawską. Ks. Kardynał Hłond miał przejść z Poznania do Warszawy, zatrzymując prymasowską stolicę gnieźnieńską<sup>136</sup>. Z brzmienia dekretu wynikało, że Gniezno pozbawiono długowiekowych praw metropolitalnych. Dlatego kardynał Hłond wyjednał u Stolicy Apostolskiej zmianę pierwotnej decyzji na korzyść Gniezna, o czym doniesiono pismem Sekretariatu Stanu z dnia 30 marca 1946 roku, skierowanym do kardynała Hłonda. W piśmie tym podano między innymi, że prymasowska i metropolitalna stolica gnieźnieńska jest odąd złączona z archidiecezją warszawską. Ks. Kardynał Hłond pozostając metropolitą gnieźnieńskim i prymasem Polski, zostaje zamianowany metropolitą warszawskim<sup>137</sup>. Poznań pozostaje stolicą arcybiskupią, lecz nie staje się metropolią, wbrew pierwotnej decyzji Stolicy Apostolskiej podanej w piśmie z dnia 4 marca 1946 roku<sup>138</sup>. Należy zauważyć, że ani wspomniane pismo Kongregacji dla Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych z dnia 4 marca 1946 roku, ani pismo Sekretariatu Stanu z dnia 30 marca t.r. nie wspominają o zawieszeniu czasowym unii personalnej Gniezno—Poznań, mówią natomiast wyraźnie o jej zniesieniu czy rozwiązaniu<sup>139</sup>. Na mocy indultu Stolicy Apostolskiej kardynał Hłond mógł objąć rządy metropolii warszawskiej przed nadejściem bull papieskich. Ten sam indult przyznany został arcybiskupowi Dymkowi w odniesieniu do arcybiskupiej stolicy poznańskiej. Na podstawie tych zarządzeń papieskich kardynał Hłond dnia 6 kwietnia 1946 roku ustąpił ze stanowiska arcybiskupa poznańskiego i objął rządy archidiecezji warszawskiej dnia 31 maja 1946 roku<sup>140</sup>.

<sup>136</sup> Por. Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Poznańskiej 1 (1946) 1; Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej 1 (1946) 2.

<sup>137</sup> Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej 1 (1946) 2.

<sup>138</sup> Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Poznańskiej 1 (1946) 1.

<sup>139</sup> Zob. Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Poznańskiej 1 (1946) 1, 3; Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej 1 (1946) 2.

<sup>140</sup> Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Poznańskiej 1 (1946) 3; Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej 1 (1946) 2.

Wyjaśnienie w sprawie unii personalnej archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej przyniósł z kolei dekret Kongregacji Konsystorialnej z dnia 1 maja 1946 (Prot. 465/46), który stanowił:

„Archidioeceses Gnesnensis et Posnaniensis ab anno 1321 invicem perpetuo unitae exstant; verum, attentis peculiaribus adiunctis, opportunum visum est, pro hac vice, eas disiungere. Quare SSmus Dominus Noster Pius div. Prov. PP XII, hoc Consistoriali Decreto, perinde valituro ac si Apostolicae sub plumbo Litterae expedirentur, de consensu Emmi P. D. Augusti S. R. E. Cardinalis Hlond, hodierni Archiepiscopi Gnesnensis et Posnaniensis, archidioecesim Posnaniensem a metropolitana Ecclesia Gnesnensi, pro hac vice, separat ac statuit, ut Ecclesia Gnesnensis sub regimine memorati Emi Archiepiscopi maneat; Ecclesia vero Posnaniensis alii Pastori gubernanda committatur. Contrariis quibusvis non obstantibus.

Datum Romae, ex Aedibus Sacrae Congregationis Consistorialis die 1 maii 1946.

(L. S.)

(—) R. C. Card. Rossi, a Secret.

(—) Benedictus Renzoni, Adressor<sup>141</sup>.

Dekret ten wniósł zatem do sprawy nowy element, podając mianowicie, że archidiecezja gnieźnieńska i poznańska, które od roku 1821 pozostawały we wzajemnym wieczystym złączeniu, obecnie ze względu na pewne szczególne okoliczności zostają na ten raz rozłączone. Rozłączenie to nie ma zatem charakteru definitywnego, lecz zostało dokonane „pro hac vice”.

Ponowne uchylene unii Gniezno—Poznań „hac etiam vice” dokonało się bullą papieża Piusa XII z dnia 12 listopada 1948 roku, gdy kardynał prymas Stefan Wyszyński obok stolicy gnieźnieńskiej obejmował także drugą metropolitalną warszawską. Wspomniana bulla skierowana do kapituł, duchowieństwa i wiernych archidiecezji gnieźnieńskiej i warszawskiej stanowiła:

„Hodie Nos, de venerabilium Fratrum Nostrorum S. R. E. Cardinalium consilio, ad Metropolitanas Ecclesias vestras Gnesnensem et Varaviensem, in cl. mem. Augusti S. R. E. Cardinalis Hlond Archiepiscopi personam unitas, per istius obitum nunc vacantes, venerabilem Fratrem Stephanum Wyszyński, haecenus Episcopum Lublinensem, easdem hac etiam vice in personam a Nobis coniunctas, transtulimus, eisque Archiepiscopum praefecimus et Pastorem”<sup>142</sup>.

Sformułowanie to powtarza również inna bulla tegoż papieża Piusa XII datowana tego samego dnia — 12 listopada 1948 — a skierowana do biskupów prowincji gnieźnieńskiej i warszawskiej:

„(...) eum ad vacantes Metropolitanas Ecclesias vestras Gnesnensem

<sup>141</sup> Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Poznańskiej 2 (1947) nr 3, s. 77.

<sup>142</sup> Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej 4 (1949) nr 4, s. 57.

et Varsaviensem, quibus in personam unitis cl. mem. Augustus S. R. E. Cardinalis Hlond praefuit Antistes, hac etiam vice in personam a Nobis coniunctas, eadem apostolica auctoritate Nostra transtulimus eis-que Archiepiscopum praefecimus et Pastorem”<sup>143</sup>.

Rozłączenie archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej postawiło pytanie, czy Poznań posiadał godność metropolii, a jeżeli tak, to czy został tej godności pozbawiony per actum rescindibilem?

P. M. Conte a Coronata w *Institutiones Iuris Canonici* pisze: „Dignitas Metropolitae ex iure vigente unita est cum sede episcopali a R. Pontifice determinata et probata; semel autem facta determinatione aut probatione, semper remanet, nisi actus rescindens interveniat”<sup>144</sup>.

Podstawy do przekreślenia metropolitalnej godności Poznania zdawało się dawać wyrażenie pisma Sekretariatu Stanu do kardynała Hlonda z dnia 30 marca 1946 roku, że: „Poznań pozostaje stolicą arcybiskupią i nie staje się metropolią”.

Tymczasem nie ulega wątpliwości, że papież Pius VII bullą *De salute animarum* wyniósł Kościół Poznański do godności stolicy metropolitalnej. Wskazują na to niedwuznacznie słowa bulli: „Episcopalem pariter Ecclesiam Posnaniensem sub invocatione Sanctorum Petri et Pauli Apostolorum ad Sedis Metropolitananae gradum extollimus”. Wyniesienie to jest jednak szczególnego rodzaju, ponieważ towarzyszy mu równocześnie połączenie Kościoła Poznańskiego i Gnieźnieńskiego. Charakter metropolitalny należy się Kościołowi Poznańskiemu nie z racji połączenia go z Metropolitalnym Kościołem Gnieźnieńskim, lecz na mocy odrębnego aktu Stolicy Apostolskiej.

Po bulli *De salute animarum* urzędowe dokumenty Stolicy Apostolskiej potwierdzają metropolitalny charakter Kościoła Poznańskiego i jego instytucji<sup>145</sup>.

Pewne wątpliwości nasunęły się dopiero w roku 1925 w związku z bullą cyrkumskrypcyjną Piusa XI *Vixdum Poloniae unitas*, w której przy archidiecezji gnieźnieńskiej mowa jest o „kościelie metropolitalnym”, a przy archidiecezji poznańskiej o „kościelie archikatedralnym”<sup>146</sup>. Terminologia ta jest wręcz przeciwna do sformułowań użytych w bulli *De salute animarum* z 1821 roku. Tenor bulli z 1925 roku zdawał się zatem pozbawiać katedrę poznańską rangi metropolitalnej. W celu usunięcia wątpliwości Kapituła Metropolitalna Poznańska zastąpiona

<sup>143</sup> Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie 33 (1949) nr 3—4, s. 75.

<sup>144</sup> P. M. Conte a Coronata, *Institutiones Iuris Canonici*, vol. I, Taurini 1950<sup>4</sup>, s. 424.

<sup>145</sup> Zob. Napierała S., *Nowe potwierdzenie metropolii poznańskiej przez Stolicę Apostolską*, W: W służbie Kościoła Poznańskiego. Księga pamiątkowa na 70-lecie urodzin Arcybiskupa Metropolity Dr Antoniego Baraniaka, Poznań—Warszawa—Lublin 1974, s. 310.

<sup>146</sup> Zob. tekst bulli, W: Łukomski S., dz. c., s. 31 oraz Nowacki J., *Kościół katedralny w Poznaniu*, Poznań 1959, s. 59.

wówczas przez swego przedstawiciela biskupa Stanisława Łukomskiego, za wiedzą i zgodą ówczesnego arcybiskupa i kardynała Edmunda Dalbora, wniosła do Stolicy Apostolskiej interpelację. W odpowiedzi nuncjusz Lauri pismem z dnia 21 listopada 1925 roku (N. 12131) wyjaśnił, że bulla w żaden sposób nie pozbawiła prawa Poznania do tytułu i godności metropolii, a termin „kościół archikatedralny” przyjęto z projektu nowej cyrkumskrypcji, opracowanego przez episkopat polski<sup>147</sup>.

Wyjaśnienie nuncjusza nie przekonało jednak wybitnego historyka poznańskiego ks. prof. Józefa Nowackiego, zdaniem którego istota sprawy była inna. Stwierdza on bowiem: „Nie było chyba również rzeczą przypadkowego przeoczenia czy nadesłanych mylnych informacji, gdy w bulli z roku 1821 podobnie jeden z obu złączonych kościołów nazwano metropolitalnym (Poznań), drugi archikatedralnym (Gniezno). Tłumaczymy różnice te tradycyjną praktyką Kancelarii Rzymskiej, nie przyjmującej złączenia dwóch metropolii pełnych, każdej z innymi diecezjami sufraganalnymi. W rzeczy samej Gniezno było już przed 1821 r. metropolią, a w bulli z t.r. zredukowano je do arcybiskupstwa bez sufraganii, podnosząc Poznań do metropolii. W r. 1925 postawiono rzecz odwrotnie”<sup>148</sup>.

W latach 1926—1946 Stolica Apostolska stosuje określenie archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej ad modum unius Ecclesiae Metropolitananae. Miało to miejsce np. w bulli Piusa XI z dnia 24 czerwca 1926, wynoszącej biskupa Augusta Hlonda do godności arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego, w której użyto sformułowania „Metropolitana Ecclesia Gnesnensis et Posnaniensis”<sup>149</sup>. Podobnie wyrażają się bulle zawiadamiające o wyborze arcybiskupa Hlonda, skierowane do biskupów chełmińskiego i włocławskiego, sufraganów „Metropolitanae Ecclesiae Gnesnensis et Posnaniensis”. Określenie archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej ad modum unius Ecclesiae Metropolitananae tłumaczy się równorzędnym połączeniem obu archidiecezji wprowadzonym przez bullę *De salute animarum*. W tym połączeniu archidiecezji poznańskiej i jej instytucjom prawnie przysługuje tytuł „metropolitalnej” w równej mierze jak archidiecezji gnieźnieńskiej.

Interpretację tę w pełni potwierdzają urzędowe dokumenty Stolicy Apostolskiej, odnoszące się do Kapituły Kościoła Gnieźnieńskiego i Poznańskiego. I tak bulla zawiadamiająca o wyborze arcybiskupa Hlonda zwraca się do obu kapituł „ad modum unius: „Pius Episcopus ... dilectis filiis Capitulo Ecclesiae Metropolitananae Gnesnensis et Posnaniensis”. Natomiast breve apostolskie Piusa XI z dnia 14 marca 1930 roku, pod-

<sup>147</sup> Zob. tekst odpowiedzi nuncjusza Lauri, W: Nowacki J., *Kościół katedralny w Poznaniu*, s. 60 przyp. 4.

<sup>148</sup> Tamże, s. 60.

<sup>149</sup> Zob. Miesięcznik Kościelny dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej 10 (1926) 90.

pisane przez ówczesnego Sekretarza Stanu kardynała Pacelliego, określające liczbę prałatur i kanonikatów w jednej i drugiej kapitule, stanowi dwa odrębne dokumenty. W pierwszym, adresowanym do kapituły gnieźnieńskiej, dwukrotnie zachodzi określenie: „Capitulum Metropolitanum Gnesnense”; w drugim, skierowanym do kapituły poznańskiej, aż trzy razy użyto określenia: „Capitulum Metropolitanum Posnaniense”<sup>150</sup>.

Sposób określania archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej ad modum unius Ecclesiae Metropolitanae znalazł swój wyraz również w „Anuario Pontificio”<sup>151</sup>.

Nowe wątpliwości wystąpiły po wspomnianym wyżej czasowym zawieszeniu unii personalnej Gniezna z Poznaniem w 1946 roku, kiedy dla nowego arcybiskupa poznańskiego Walentego Dymka nie przewidziano początkowo paliusza, co mogło oznaczać, że Stolica Apostolska uznaje znowu Poznań jedynie za stolicę arcybiskupią a nie metropolitalną. Sprawa się wyjaśniła, kiedy na tajnym konsystorzu w dniu 12 czerwca 1946 roku wyraźnie nadano paliusz nie „ad personam”, lecz „pro Ecclesia Metropolitana Posnaniensi”. Dokument nadający paliusz z dnia 14 czerwca 1946 mówi m. in.: „...Rev. Antonius Grassi personaliter constitutus Procurator et procuratorio nomine et pro parte R. mi Patris Domini Valentini Dymek Electi Ecclesiae Metropolitanae Posnaniensis”<sup>152</sup>.

Okazało się jednak, że sprawa nie została jeszcze przesądzona definitywnie. Wyszło to na jaw w związku z wyniesieniem na stolicę poznańską przez papieża Piusa XII w dniu 30 maja 1957 roku ks. arcybiskupa Antoniego Baraniaka. W bulli prekonizacyjnej znowu pominięto godność metropolitalną Kościoła Poznańskiego, mówiąc jedynie o arcybiskupie „Archiepiscopalis Ecclesiae Posnaniensis”<sup>153</sup>. Podobnie na konsystorzu dnia 11 czerwca 1958 przedstawiona została „per procuratorem” prośba o nadanie paliusza dla „archiepiscopali Ecclesiae Posnaniensis”<sup>154</sup>. Z kolei w związku z Millennium biskupstwa poznańskiego w roku 1968, papież Paweł VI w liście skierowanym do arcybiskupa Baraniaka pisał o Kościele Poznańskim jako o „Metropolitana Posnaniensis Ecclesia”<sup>155</sup>. Ciągłe zmiany w odniesieniu do Kościoła Poznańskiego zauważa się również po roku 1946 w „Anuario Pontificio”<sup>156</sup>.

Ponieważ Poznań mógł być pozbawiony godności metropolii jedynie per actum rescindibilem, a takiego aktu Stolica Apostolska nie wydała, natomiast użycie w dekretach czy bullach takiego lub innego terminu nie było istotne dla omawianej sprawy, należało przyjąć, że

<sup>150</sup> Tamże, 4 (1930) 54—55.

<sup>151</sup> Zob. Napierała S., dz. c., s. 317 przyp. 12.

<sup>152</sup> Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Poznańskiej 1 (1946) 114.

<sup>153</sup> AAS 24 (1957) 635.

<sup>154</sup> AAS 25 (1958) 440.

<sup>155</sup> AAS 60 (1968) 194—195.

<sup>156</sup> Zob. Napierała S., dz. c., s. 318 przyp. 22.

Poznań pozostaje nadal metropolią. Przemawiały za tym także następujące fakty:

a) Zniesienie unii równorzędnej Gniezno—Poznań w roku 1946 nie jest definitywne, lecz czasowe — pro hac vice — jak czasowe jest połączenie Gniezna z Warszawą. Trudno przypuścić, by przez fakt czasowego, podyktowanego aktualną potrzebą Kościoła w Polsce połączenia Gniezna z Warszawą, miał Poznań utracić nabytą z okazji unii godność metropolii. Trzeba by na to wyraźnego nowego aktu prawnego, który by odwołał uprawnienia nadane przez bullę *De salute animarum*. Takiego zaś aktu prawnego brak.

b) Jeżeli w piśmie Sekretariatu Stanu z dnia 30 marca 1946 roku, skierowanym do kardynała Hlonda powiedziano, że „Poznań pozostaje stolicą arcybiskupią i nie staje się metropolią”, to rozumieć to należy w tym sensie, że Poznań nie otrzymuje czy też nie ma diecezji sufraganalnych, co jednak nie przekreśla nabytego przezeń charakteru metropolitalnego.

Ponieważ jednak pozostała wątpliwość prawna i faktyczna, arcybiskup Baraniak usiłował uzyskać formalne rozstrzygnięcie ze strony Stolicy Apostolskiej. Wkrótce po swoim wyniesieniu na stolicę poznańską skierował prośbę do papieża Piusa XII w sprawie tytułu „Arcybiskupa Metropolity Poznańskiego”. Prośbę tę przekazał do Sekretariatu Stanu pismem z dnia 22 września 1957 roku, w którym wskazał też racje przemawiające za prawem Ordynariusza Poznańskiego do tytułu „Arcybiskupa Metropolity”.

Prośbę swoją w innej formie arcybiskup Baraniak ponowił w piśmie z dnia 11 listopada 1963 roku do Sekretariatu Stanu, w którym postulował pewne zmiany w „*Annuario Pontificio*” odnośnie do archidiecezji poznańskiej.

Na powyższe pisma ówczesny Radca Nuncjatury przy Sekretariacie Stanu Mons. Luigi Poggi odpowiedział ustnie, że prawa metropolitalne Poznania nie są kwestionowane. Arcybiskupi poznańscy otrzymują paliusz również po zmianach wprowadzonych w roku 1946. Jednak formalne zajęcie się sprawą jest chwilowo niewskazane ze względu na nieuregulowaną sytuację prawno-polityczną między Polską a Niemcami odnośnie Ziemi Zachodnich i Północnych Polski.

Dopiero po ratyfikacji układów między Polską a RFN oraz dzięki decyzji papieża Pawła VI z dnia 26 czerwca 1972 roku w sprawie organizacji kościelnej na Zachodnich i Północnych Ziemiach Polski, zaistniały dogodne warunki do podjęcia na nowo wspomnianej sprawy. Arcybiskup Baraniak listem z dnia 17 października 1972 roku, N.K. 1460/72 skierowanym do arcybiskupa Benelliego, Zastępcy Sekretarza Stanu, przedłożył „Pro-Memoria” zatytułowane: „Dokumenty Stolicy Apostolskiej, stwierdzające wyniesienie Kościoła Poznańskiego do stopnia stolicy metropolitalnej” i prosił o potwierdzenie, również w *Annuario Pontificio*, tytułu metropolitalnego dla archidiecezji poznań-

skiej. W dniu 11 listopada t.r. sprawę omówił szczegółowo w Sekretariacie Stanu Stolicy Apostolskiej Kardynał Prymas Wyszyński, w obecności Sekretarza Episkopatu Polski Biskupa Bronisława Dąbrowskiego z Sekretarzem Rady dla Spraw Publicznych Kościoła arcybiskupem Agostino Casaroli, który wyraził gotowość zajęcia się sprawą osobiście. Arcybiskup Casaroli pismem z dnia 28 listopada 1972 roku N. 7217/72 skierowanym na ręce Prymasa Polski przekazał decyzję Stolicy Apostolskiej, w myśl której po dokładnym zbadaniu Stolica Apostolska na nowo potwierdziła tytuł i godność metropolii dla archidiecezji poznańskiej. Decyzja ta znalazła również swoje odbicie w „Annuario Pontificio”<sup>157</sup>.

Jak słusznie zauważono, decyzja Stolicy Apostolskiej została określona terminem „potwierdzenie”. Nie chodzi więc o jakiś nowy akt erekcyjny, leco o formalne urzędowe stwierdzenie faktu, który zaistniał na mocy bulli „De salute animarum” i nigdy nie został odwołany. Archidiecezja poznańska po zawieszeniu unii z Gnieznem w roku 1946 została w piśmie arcybiskupa Casaroli określona jako „metropolia bez sufragani”<sup>158</sup>. Arcybiskup Baraniak w komunikacie do duchowieństwa archidiecezji poznańskiej z dnia 30 grudnia 1972 roku wyraził nadzieję, że brak ten „tempore opportuno” zostanie uzupełniony<sup>159</sup>.

### Zakończenie

Sobór Watykański II w dekreście o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele stwierdził: „Należy odpowiednio zrewidować zasięg prowincji kościelnych, a prawa i przywileje metropolitów określić na zasadzie nowych i stosownych norm”<sup>160</sup>. Podobnie motu proprio *Ecclesiae Sanctae* stanowi: „Niech Konferencje Biskupie rozważą, czy wzgląd na większe pomnażanie dobra wiernych na danym terytorium nie domaga się lepszego rozgraniczenia prowincji kościelnych”<sup>161</sup>.

Ponieważ sytuacja Poznania jako metropolii jest specyficzna z uwagi na to, że od roku 1946 nie posiada on sufraganii, co jest wypadkiem rzadkim w Kościele<sup>162</sup>, można spodziewać się, że przy ewentualnym nowym rozgraniczeniu diecezji polskich sprawa ta znajdzie stosowne rozwiązanie.

<sup>157</sup> Okólnik Kurii Metropolitalnej Poznańskiej 1 (1973) 1—2.

<sup>158</sup> Napierała S., dz. c., s. 315.

<sup>159</sup> Okólnik Kurii Metropolitalnej Poznańskiej 1 (1973) 1—4.

<sup>160</sup> *Christus Dominus* 40.

<sup>161</sup> *Ecclesiae Sanctae* I, 42.

<sup>162</sup> W podobnej sytuacji jest Udine we Włoszech, które jako „metropolia bez sufraganii” poddana jest bezpośrednio Stolicy Apostolskiej.



### Gnesen—Posen Personalunion im Lichte juristisch-historischen Quellen

Kraft der Bulle vom Papst Pius VII *De salute animarum* wurde Diözese Gnesen mit der Diözese Posen durch eine Personalunion zusammengefügt. Es kam zu dieser Union im Gefolge der Situation, die nach den Teilungen Polens entstand. Die Grundlage dieser Union waren die Bestrebungen der preussischen Behörde, die Würde des Erzbischofs, sogar die Archidiözese von Gnesen selbst zu liquidieren. Ausführlichen Plan hatte dafür, auf Befehl des Hauptpräsidium in Posen, Prälat Martin Dunin, ein Schulrat des Regierungsbezirkes Posen, bearbeitet; er wurde später zum Erzbischof von Gnesen und Posen ernannt.

Im ersten Projekt vom Jahre 1818 hatte er eine Eingliederung des im Grossherzogthum Posen gebliebenen Teils der Archidiözese Gnesen in das Bisthum Posen, das nur eine einzige Diözese im Grossherzogthum mit einzigem Konsistorium und einzigem Dom-Kapitel bleiben sollte, vorgesehen.

Im zweiten Projekt vom Jahre 1820, schlug Dunin unter dem Einfluss der Stimmung der Bevölkerung von Grosspolen vor, nicht mehr eine Angliederung, sondern die Verbindung durch eine Personalunion der Archidiözese Gnesen mit dem Bisthum Posen, bei gleichzeitiger Erhaltung beider Domkapitel.

Die preussische Behörde hatte lieber das erste Projekt, und wollte eine einzige Diözese, die „Vereinigte Diözese des Erzbisthums von Gnesen und Bisthums von Posen“, heissen sollte. Auf Grund eines Abkommens der preussischen Behörde mit dem Heiligen Stuhl, hatte Pius VII am 16. 7. 1821 eine Bulle herausgegeben, in der das Bisthum in Posen zum Grad einer Metropole erhoben — und gleichzeitig *aeque principaliter* mit Diözese Gnesen vereint wurde.

In dem Artikel werden die Realisierung der Beschlüsse der Bulle besprochen, wie auch das gleichzeitige Aufhängen im Jahre 1946 der Personalunion von Gnesen mit Posen.